Nr. 350. **Kraków, Wtorek 13 Sierpnia 1918.** **Rok XXXVII.**

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech.				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Sytuacya polityczna w Królestwie Polskiem.

Kraków, 13 sierpnia.

Pojawiły się pogłoski o bliskiem ustąpieniu rządu polskiego w Warszawie. Nie wiadomo, kto te pogłoski rozpuszcza i w jakim celu. To jednak jest pewnem, że są one najzupełniej fałszywe. Jeżeli idzie o stosunek rządu do Rady Stanu, to stosunek ten ułożył się lepiej, niż w pierwszej chwili po zebraniu się Rady Stanu można było przypuszczać. Żywioły polityczne, które weszły do tej młodej legislatywy ze strony t. zw. »Koła międzypartyjnego«, okazały bowiem od razu tyle trzeźwości politycznej i poczucia odpowiedzialności, że nie tylko nie uczyniły nic, coby dla rządu było niemożliwem do akceptowania, ale przeciwnie wdrożyły się do pracy pozytywnej tak dobrze, że pomiędzy niektórymi zaciętymi grupami pasywistycznemi a rozumnymi aktywistami zatarły się wszelkie niemal zasadnicze różnice. Rada Stanu ma dzisiaj większość bardzo znaczną w całem tego słowa znaczeniu aktywistyczną, jakkolwiek składa się ona nie tylko z dawnych grup aktywistycznych, lecz także z pewnych odłamów Koła międzypartyjnego, wczoraj jeszcze pasywistycznych. Ta korzystna ewolucya polityczna, jaka dokonała się w ciągu pierwszej sesyi w Radzie Stanu jest faktem, który znakomicie umacnia rząd na jego platformie realnego aktywizmu.

O ile jednak od strony społeczeństwa sprawa budowy państwa poprawia się widocznie z dniem każdym, o tyle od strony okupantów stoi ona nadal na martwym punkcie. W tym względzie wszystko znajduje się w stadyum prowizoryum, którego ścisły związek z wypadkami wojennymi na zachodzie i wschodzie nie może ulegać żadnej wątpliwości. Dopóki więc na gruncie tych wypadków nie sformują się nowe poglądy okupantów na ich interesy i zadania w Polsce, dopóty mała jest nadzieja, aby to prowizoryum skończyło się. Ale też na szczęście ewolucya myśli politycznej Królestwa wyszła już lub w każdym razie wychodzi z tego stadyum, w którem stosunek jej do sprawy budowy państwa był determinowany każdoczesnym stosunkiem okupantów do tej sprawy. Dzisiaj w Królestwie przeważa pogląd, a Rada Stanu w pracach swoich i sposobie obrad dała mu wyraz, że sprawę budowy państwa na gruncie wszelkich istniejących w danym momencie możliwości należy prowadzić **niezależnie** od takiego lub innego stosunku okupantów do tej budowy.

W ciągu dwuletniego blisko okresu, licząc od aktu 5 listopada, okazało się tak niezbicie i jasno, że okupanci, przedewszystkiem zaś Niemcy, kierują się w sprawie polskiej nie stałemi wytycznemi, ale wskazaniami swoich interesów, wynikającemi z każdoczesnej sytuacyi ogólnej, że powoli przestano się denerwować tymi lub innymi objawami w polityce niemieckiej, które dla budowy państwa polskiego i jego przyszłości byłyby w najwyższym stopniu szkodliwe. Wiadomo bowiem, że objawy te wynikają z ogólnego poglądu niemieckiego na potrzebę ułożenia się z Polską, a poglądy te ulegają ciągłym zmianom, najściślej uzależnione od wyobrażeń, panujących w danym momencie o sposobie zakończenia wojny. Kiedy wyobrażenia te zbliżają się do ideału militarno-wszechniemieckiego, wtedy szanse pozytywnego współdziałania Niemców przy budowie państwa polskiego obniżają się do minimum, kiedy zaś owo wyobrażenia zaczynają przesuwać się w stronę przeciwną, wtedy szanse te wzrastają. Życzliwość niemiecka dla sprawy polskiej stoi w odwrotnym stosunku do niemieckiej pewności zwycięstwa w tej wojnie. Im większa pewność — tem mniejsza życzliwość. Na wiosnę tego roku obserwowaliśmy całkowity zanik tej życzliwości. Odpowiadał on tym wyobrażeniom o możliwości zakończenia wojny, które znalazły najpełniejszy wyraz w dumnej zapowiedzi generała Ludendorffa, że »w maju będziemy w Paryżu«... Wtedy polityka niemiecka w sprawie polskiej zdawała się znać tylko jedną tezę, wyrażaną w krótkiem słowie — »ausgeschlossen«. Na wszystko, z czemkolwiek przyszło się do nich w sprawie budowy państwa polskiego, w odpowiedzi padało to krótkie i miłe słowo.

No ale maj szczęśliwie minął, dzisiaj mamy połowę sierpnia, a Paryż sobie stoi. Można stąd wnosić, że powoli fakt ten zacznie wywierać także pewne swoiste ciśnienie na politykę niemiecką w sprawie polskiej, ograniczając coraz bardziej sferę użycia tego beznadziejnego — »ausgeschlossen«...

Pod wpływem wielu doświadczeń i przykrych zawodów opinia polityczna Królestwa oduczyła się ulegać nastrojom i kierować się wiarą w czyjkolwiek sentyment dla nas. Wiara ta powoli ustąpiła miejsca jedynie uzasadnionemu poczuciu nieubłaganego realizmu wszelkiej polityki i przeświadczeniu, że nie jest ona niczem innem jak tylko grą interesów.

Pogłębienie i upowszechnienie jasnej świadomości tego faktu przyczyniło się znakomicie do sanacyi stosunków politycznych i międzypartyjnych w Królestwie. Jedni przestali przesadzać w nadziejach, opartych na przyjaźni niemieckiej, drudzy w obawach, płynących z niemieckiej nieprzyjaźni. Wszyscy rozumieją już dzisiaj jasno, że takie lub inne ustosunkowanie się okupantów do sprawy polskiej w jej dalszym rozwoju będzie wynikiem dalszych faz wojny. A ponieważ pod tym względem mają pewne nadzieje, przeto okazują zbawienną w polityce zdolność czekania.

Dzisiaj bowiem jest tak, że możemy sobie powiedzieć — my mamy czas. Niechaj się inni spieszą!

Konferencye w głównej kwaterze niemieckiej

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 sierpnia.

Sekretarz państwa urzędu spraw zagranicznych odjechał do wielkiej głównej kwatery na konferencyę z kanclerzem państwa.

Berlin, 13 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi, że dr Helfferich wczoraj wieczorem udał się do wielkiej głównej kwatery, celem złożenia sprawozdania. Pobyt jego w wielkiej głównej kwaterze obliczony jest na kilka dni.

Odparcie błędnych doniesień o stosunkach na Ukrainie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 13 sierpnia.

Od szeregu miesięcy propaganda ententy usiłuje przedstawić położenie na Ukrainie w jak najczarniejszych barwach, gdyż nie odpowiada to entencie, że pod panowaniem mocarstw centralnych zapanował ład i porządek. Gdy z początku w Kijowie panował jeszcze absolutny spokój, Biuro Reutera rozszerzyło wyssaną z palca wiadomość, jakoby w mieście wybuchło wielkie powstanie, jakoby hetmana oblegano w jego pałacu i jakoby był ciężko ranny. Nastąpiła potem śmieszna dla znawców ukraińskich stosunków wiadomość, że hetman dobrowolnie zrezygnował ze swego stanowiska, które ofiarowano młodemu arcyksięciu austryackiemu, który pośpieszył objąć ten urząd. Obecnie nawet tak poważny dziennik neutralny jak wychodzący w Bernie »Bund« poszedł na lep rozszerzanych z nieprzyjacielskiej strony wiadomości, że na Ukrainie wybuchło powstanie włościan przeciw rządowi hetmana i Niemcom, urządzone przez dobrze uzbrojonych, nawet w karabiny maszynowe, włościan i robotników razem z socyalnymi rewolucyonistami. Liczba powstańców wedle tego doniesienia ma wynosić 200.000.

Prawdy jest na tem tyle, że swego czasu rewolucyoniści rosyjscy, którzy przedostali się także na Ukrainę, spowodowali wmaszerowanie wojsk niemieckich celem przywrócenia porządku. W owym czasie na Ukrainie, zwłaszcza w stale niespokojnej części południowej gubernii kijowskiej, istniały jeszcze bandy, złożone z proletaryatu włościańskiego z byłych żołnierzy rosyjskich i z Czecho-Słowaków, byłych jeńców wojennych oraz z powracających przez otwartą granicę podejrzanych żywiołów i innego motłochu. Politycznego celu bandy te, występujące w sile najwyżej 200—300 ludzi, nie mają. Celem ich jest grabież i mord. Że bandy te jeszcze od chwili wojny są dobrze uzbrojone, niekiedy w karabiny maszynowe, jest rzeczą zrozumiałą. Stłumić te bandy nie jest jednakże łatwo, ponieważ za zbliżeniem się wojsk członkowie ich zamieniają się w spokojnych włościan lub też zapadają w lasy. **Mimo tego udało się jedną z największych band, liczącą blisko 1.000 ludzi, zniszczyć koło Jenigerodska.** Bandy te nie są niebezpieczne dla wojsk mocarstw centralnych.

Owych 200.000 wojska powstańczego, o których głosi ententa, niema ani śladu. W przeważnej części kraju jak np. w guberniach Połtawskiej, charkowskiej, tauryckiej i wołyńskiej panuje prawie zupełny spokój z wyjątkiem nieznacznych wykroczeń, które zawsze zdarzały się i później też się będą wydarzały. Również strajk kolejowy zlikwidowany został w sposób pokojowy i nie dał powodu do niepokoi. Jedynie socyal-rewolucyoniści, importowani z Rosyi, do których należą także mordercy gen. Eichhorna, mącą spokój bezcelowymi zamachami, ku przerażeniu wszystkich lepszych żywiołów ukraińskich.

Kijów, 13 sierpnia.

Wedle doniesień dzienników **wojska niemieckie rozprószyły na południe od Kijowa bandy powstańcze chłopów i uczyniły je nieszkodliwemi.**

Przeniesienie poselstwa niemieckiego z Moskwy do Pskowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi o okolicznościach, które doprowadziły do przeniesienia poselstwa niemieckiego z Moskwy do Pskowa. Przedewszystkiem należy uznać, że rząd sowietów okazywał uczciwe dążenie życia z Niemcami jako sprzymierzeniec, na podstawie pokoju brzeskiego. Inaczej zachowywali się tak zwani socyalni rewolucyoniści lewicy, którzy opowiedzieli się za bezwzględnym terorem. Ruch ten znalazł silne poparcie ententy a szybko wzrastające niezadowolenie z bolszewików przyczyniło się jeszcze do zwrostu ruchu. Pierwszem następstwem było zamordowanie hr. Mirbacha, drugiem zamach na generała pułkownika Eichhorna. **Hr. Mirbach przed zamordowaniem otrzymał ostrzeżenie; podobne ostrzeżenie otrzymał też jego następca. Sytuacya w przeciągu kilku dni stała się nadzwyczajnie groźną. W prasie rewolucyjnej rozpoczęły się formalne orgie, teror i niepewność przybrały takie rozmiary, że członkowie poselstwa niemieckiego nie mogli wydalać się z hotelu.** Wśród tych okoliczności decyzya przeniesienia poselstwa niemieckiego w miejsce bezpieczne była wskazaną już choćby ze względów politycznych utrzymania dotychczasowych dobrych stosunków między Niemcami a republiką sowietów.

Nowa stacya poselstwa niemieckiego w Pskowie wchodzi jedynie w rachubę jako rodzaj posterunku obserwacyjnego. Od rozwoju wypadków w Rosyi i od bliskiej konferencyi w wielkiej głównej kwaterze będzie zawisłem, jak długo pozostanie poselstwo niemieckie w Pskowie. Równocześnie będzie też rozstrzygającą ta okoliczność, jak rząd sowietów praktycznie będzie utrzymywał komunikacyę z nową siedzibą poselstwa.

Rokowania niemiecko-rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 sierpnia.

Rokowania, które się tu w ostatnim tygodniu toczyły z delegatami rosyjskimi w związku z traktatem brzeskim o sprawach politycznych, gospodarczych, finansowych i prawnych, doszły do pewnego zakończenia. Tutejszy przedstawiciel rządu rosyjskiego sowietów Joffe udał się z kilku delegatami rosyjskimi do Moskwy, aby zdać tam sprawozdanie z konferencyi i osobiście zażądać możliwie szybkiego rozstrzygnięcia swojego rządu.

Wypuszczenie konsulów koalicyjnych w Rosyi na wolność.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 sierpnia.

Na skutek kroków, podjętych przez reprezentacyę szwedzką w Moskwie, wypuszczono na **wolność konsulów angielskiego i francuskiego.**

Zarządzenia na kolejach rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 13 sierpnia.

Na linii kolejowej z Moskwy do Kazania wstrzymano ruch kolejowy dla podróżnych cywilnych na przestrzeniach Rjazan, Russajewka, Sysran, Pensa, Symbirsk, Kurtarewka, Semeczin(?).

Sprawy finansowe Rosyi i Ukrainy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 13 sierpnia.

Na posiedzeniu komisyi finansowej i obrachunkowej delegaci Rosyi przedłożyli spis długów państwowych rosyjskich, które wchodzą w rachubę przy podziale. Delegaci ukraińscy oświadczyli, że na Ukrainę przypada mniej więcej jedna część długów państwowych i całego majątku państwowego rosyjskiego stosownie do liczby mieszkańców oraz udziału Ukrainy w dotychczasowych dochodach państwowych. Delegaci ukraińscy domagali się także udziału w majątku, położonym poza granicami Ukrainy, ponieważ cała niestosunkowo większa część majątku rosyjskiego znajduje się w Wielkiej Rosyi. Część zapasów złota musi być bezwarunkowo odstąpioną jako ekwiwalent za objęcie pieniędzy papierowych.

Przyjazd Wilsona do Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 13 sierpnia.

»Allgemeen Handelsblad« donosi za dziennikiem »Weekly Dispatsh«, że **prezydent Wilson przybędzie do Anglii,** o ile na to stosunki pozwolą. Dziennik zauważa, że powrót lorda Readinga do Anglii stoi w związku z tym zamiarem i sądzi, że osobista wymiana zdań między rządem angielskim a prezydentem Wilsonem przyczyniłaby się do rozszerzenia operacyi na Syberyi w zadowalającym duchu.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 12 bm.:

Na froncie włoskim nie było wczoraj większych działań piechoty. Tem żywszą była walka artyleryi i czynność lotników. Eskadry włoskie, przelatując ponad Veltre i Siedmiu Gminami, zaatakowały bombami z nieznacznej wysokości szpitale polowe, których oznaki można zdaleka widzieć, przyczem chorzy i pielęgnujący chorych zostali zabici.

Albański teren wojny.

Nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 12 bm.:

Zachodni teren wojny.

Między Yzerą a Ancre nie udały się kilkakrotne natarcia częściowe nieprzyjaciela. Na północ od Lys odparliśmy silniejszy atak angielski.

Na froncie bitwy nieprzyjaciel wcześnie rano wykonał gwałtowne ataki na północ od Somme oraz między Somme a Lihons. Odparto je częściowo ogniem, częściowo przeciwatakiem. — Podczas walk o Lihons posunął się nieprzyjaciel naprzód przez tę miejscowość w kierunku wschodnim. Nasz przeciwatak odrzucił go znów na północny i wschodni skraj tej wsi. Gwałtowne walki częściowe między Lihons a Avre.

Na południowy zachód od Chaulnes zaatakowaliśmy nieprzyjaciela i wzięliśmy Hallu.

Między Ancre a Oise trwały silne ataki nieprzyjaciela aż do nastania ciemności. Nie udały się one całkiem. Szczególnie ciężkie straty ponieśli Francuzi koło Tilloy. Posuwając artyleryę na bliską odległość tak, że postępowała ona w niewielkiem oddaleniu za wozami pancernymi, próbował nieprzyjaciel w tem miejscu wymusić wyłom. Piechota i artylerya zestrzelały nieprzyjaciela przed naszemi liniami.

Wczoraj zestrzelono 17 nieprzyjacielskich samolotów i 4 balony na uwięzi. Porucznik Udet zwyciężył w walce napowietrznej po raz 49, 50, 51 i 52, porucznik bar. Richthofen po raz 38, porucznik Veltjens po raz 26, 27 i 28.

W lipcu zestrzelono na niemieckich frontach 518 nieprzyjacielskich samolotów (z tego 69 zestrzeliły działa obronne) oraz 36 balonów na uwięzi. Z tego w naszem posiadaniu znajduje się 239 samolotów, reszta spadła za liniami nieprzyjacielskiemi, co rozpoznano. Straciliśmy w walce 129 samolotów i 63 balonów na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 13 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 12 bm. wieczorem:

Na froncie bojowym między Ancre a Avre dzień upłynął spokojnie.

Między Ancre a Oise załamały się ataki nieprzyjacielskie.

Walka lotniczo-morska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 13 sierpnia.

»Maandag Ochtend Blad« donosi z Nes na wyspie Amstand pod datą 11 sierpnia:

Przed godziną 8 rano widziano 20 samolotów wraz z Zeppelinem, ścigających angielską flotylę motorowych łowców łodzi podwodnych. — Jak słychać, około sześć z tych okrętów zostało zatopionych. Zeppelin został przez torpedowce zestrzelony i opadł na morze w oddaleniu 7 mil od wybrzeża. Z Hellum wyjechała łódź ratunkowa, później przybyło 10 niemieckich samolotów i kilka niemieckich torpedowców i pozostało na miejscu, gdzie opadł Zeppelin, przez czas dłuższy. Dalszych szczegółów brak.

Z dziejów kultury naszej.

IV.

(Dr Feliks Koneczny: Dzieje Rosyi. Tom I. Warszawa 1917. — Dr M. Gumowski: Studya ikonograficzne do dziejów Polski. Tom I. Lwów 1917. — Artur Śliwiński: Joachim Lelewel. Zarys biograficzny (Lata 1786—1831). Warszawa, M. Arct.).

Rusi, ale nie czerwonej, małej, lecz wielkiej, Rossii, poświęcił dr Feliks **Koneczny** obszerne i gruntowne dzieło: „Dzieje Rosyi“, tom I. do r. 1449 (Warszawa 1917); zapełnił nim szczerbę dotkliwą. Otrzymaliśmy niedawno od Aleksandra Jabłonowskiego, niby spuścizną pośmiertną, dzieje Rusi polskiej, południowej; ale o Rossii, o jej dziejach, literaturze itd. głuche u nas panowało milczenie i przyczyn tego, aż nadto zrozumiałych przed r. 1914, nie myślimy rozstrząsać; brakowało nawet kompilacyi, nie mówiąc o pracach samoistnych. Dziś, gdy wszelkie warunki dalszego spółżycia na naszą korzyść się odmieniły, gdy nic nam od Rossii nie zagraża więcej, pora najwyższa, aby usunąć ten brak i oto jak na zawołanie staje dzieło Konecznego o historyi państwa, a moje o historyi piśmiennictwa do druku oddano. Koneczny doprowadził dzieje w tomie pierwszym do r. 1449, t. j. do umowy, w której Litwa Kazimierzowa na zawsze zrzekła się planów Olgerdowych i Witowtowych zjednoczenia Rusi pod berłem litewskim, zeszła na stanowisko biernego odporu i sama skazała się na powolną, ale niechybną utratę ziemi ruskich, przerwaną dopiero przez Batorego i Zygmunta III. Autor podkreśla wszelki antagonizm ruskopolski; wysuwa (inaczej niż Caro-Zivier) sprawy kulturalne, drogi, np. handlowe itp. na plan pierwszy. Rzecz przemyślał głęboko, literaturę przedstawił olbrzymią, gdy zachował samoistny, nie bez słusznych przyczyn pesymistyczny i sceptyczny. W szczegółach nie zgadzam się na niejedno; odrębność cerkiewną i nienawiść ku Rzymowi zapóźno uznaje, była ona już w w. XI wybitną; powtarza bajkę o Wadymie Nowogrodzkim, którego źródła prawe nie znają (sama nazwa Nowogrodu nie dowodzi, że istniał obok jakiś gród stary — wystarczy przypomnieć Nowogródek nadziemeński), ale nie tu miejsce dla szczegółów i wspomnę tylko o jednym. Prawi autor sceptyczny (a nie wygodniejszego ponad sceptycyzm): „nie wiemy nic a nic jakimi byli ci (pierwotni) wschodni Słowianie... o pogańskich ich wierzeniach również nic nie wiadomo... wszelkie konstrukcye jakiejkolwiek „mitologii słowiańskiej“ należy włożyć między bajki... ludy wschodniej Słowiańszczyzny właściwie niemiały pierwotnie zgoła wspólnej religii — nie posiadała zresztą takiej religii ani zachodnia Słowiańszczyzna, ani południowa“ (str. 11 i 12). Otóż wbrew tym stanowczym oświadczeniom wydałem świeżo „Mitologię Słowiańską“ (Kraków 1918, nakładem Akademii) i tam właśnie dochodzę do spólnej religii, tylko że wyniki moje odmienne są od dotychczasowych. Usuwają katalog bóstw polskich, podany przez Długosza, owych Jesse, Lado, Dziędzilię, Nyję, Marzanę, Dziewanę, jako wymysły najmarniejsze (Księża w refrenach pieśniowych np. „oj Lado, Lado“ itp. uznawali mylnie wzywania bożków i mamy na to najpewniejsze dowody). Natomiast katalog bóstw Nestorowy, kroniki ruskiej o czterysta lat od Długoszowej starszej i czasom pogańskim o tyle bliższej, usuwają istnienie mitologii słowiańskiej z pod wszelkiej wątpliwości, chociaż się na ten katalog zewsząd rzucano, odmawiając mu cech ruskich, przypisując mu jakieś fińskie i turskie (turskotatarskie stepowców rozmaitych). Udowodniam dalej, że na czele Olimpu słowiańskiego stał nie Perun kijowski (nie powtarzający się nigdzie w słowiańszczyźnie jako bóstwo, lecz tylko jako zjawisko atmosferyczne), ale słońce—ogień na niebie i ziemi, Swarog—Daćbóg (u nas Swarożyński nazwa znana w XVI w. np. na dworze królewskim ci Daćbogi przetrwali w rodach wielkopolskich do XVII w.); że czczono Swarożyca (bo i tak nazwa się przedstawia) taksamo nad Łabą (w Meklenburgu np. w grodzie Radgoszczu) jak na Rusi jeszcze w XI w. Miejscowo nazwy odmieniano, i zastąpili, nie rzeczą lecz mianem, Daćboga Swarożyca Świętowit w Arkonie rugijskiej a Trzygłów w Brandenburgu i Szczecinie (co się poprawniej Szczytnem nazywa) lub Jarowit nad Hawolą. Nie myślę tu dalszych wyników owej pracy wyliczać; wystarczy i to na dowód, że sceptycyzm autorski (co np. i „Słowo o pułku Igorowym“, najciekawszy zabytek wszystkich literatur słowiańskich średniowiecznych, falsyfikatem z końca XVIII w. nazwał) „nic a nic“ nie uzasadniony i że o Słowianach VIII i IX w. i ich wspólnej religii wiele wiedzieć możemy.

Nie zgadzając się więc wcale z autorem co do szczegółów i zapatrywań, tym skwapliwiej uznaję wszelkie cenne jego zdobyczy, samoistność sądu w polemice z badaczami rosyjskimi; pierwsze to dzieło umiejętne, żywo napisane, co pozwala rozejrzeć się dokładnie w zagmatwanych aż nadto dziejach Rusi dzielnicowej, co umie linie wytyczne wykreślać, jakimi szedł osobliwy rozwój Rusi północnej, ziemi kolonialnej przeważnie, z zaletami energii i wytrwałości, jakie zwykły cechować takie ziemie wobec ospałości, w której gnuśnieją ziemie gniazdowe, pierwotne. Jestto dzieło naukowe a zarazem popularne, w najlepszym tego miana znaczeniu. Tylko popularne jest tegoż autora „Tadeusz Kościuszko na setną rocznicę zgonu Naczelnika. Życie-Czyny-Duch, opisał dr Feliks Koneczny“ (Poznań, Rzepecki 1917), co po książce Korzona nie przyniosło nic nowego, za to licznymi ozdobiło się ilustracyami i te główną jego wartość stanowią.

Kościuszce poświęcił dr Maryan **Gumowski** pierwszy tom „Studyów ikonograficznych do dziejów polskich: Portrety Kościuszki (17 reprodukcyj)“ (Lwów 1917). Wydawnictwo bardzo ozdobne, zapowiada szereg innych, jakoto portretów Mickiewicza i Chopina, Kopernika i Dąbrowskiego, królów i miast dawnych polskich. Ikonografię, wymagającą znacznych nakładów, długo zaniedbywano u nas doszczętnie; były przyczynki, np. Wł. Bartynowskiego, ale nieliczne. Pierwsze wielkie dzieło, znakomite treścią, wykonaniem, doborem, wykonał Jerzy hr. Mycielski, lecz wojna przerwała widocznie imponujace ze wszech miar wydawnictwo i bardzo wypadałoby żałować i zaliczyć do strat istotnych, gdyby dalszego ciągu nie uskuteczniono. Dzieło dr Gumowskiego mniejsze wytyka sobie cele, szczegółowsze, poświęcone osobistościom bohaterskim; da się też łatwiej wykonać. Pierwszy zeszyt zapowiedział się znakomicie, jest rozszerzeniem dawniejszej pracy autorskiej (z r. 1905). Rysy Kościuszki trudno uchwycić, wyróżniały się bowiem od typowych, epoki a epoki same odmieniały się bardzo; oto przyczyny „tak rozmaitego pojmowania rysów Kościuszkowych przez artystów“. Nowsi poprzestają zazwyczaj na stalorycie Oleszczyńskiego, ale ten nie może uchodzić za miarodajny, choćby dlatego, że powstał w lat dwanaście po śmierci Naczelnika. Omówił autor po kolei portrety przed r. 1794; z r. 1794; z szablą do góry wyniesioną; w sukmanie i czapce; późniejsze, kompozycye portretowe z drugiej połowy ubiegłego wieku; wreszcie rzeźby, medale, biusty, posągi dawniejsze i z drugiej połowy XIX w. Usunął wiele legend, nieporozumień i niemożliwości chronologicznych;

Po pierwszej sesyi Rady Stanu.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, w sierpniu.

W dniu 21 lipca zakończył się pierwszy okres obrad Rady Stanu. Sesya nie została przerwaną, lecz jedynie odroczoną do 3 września. Marszałek Pułaski, zamykając ostatnie posiedzenie, zapowiedział możliwość zwołania Izby wcześniej, w razie nadzwyczajnych wydarzeń. Na razie marszałek wyjechał do Kijowa, a posłowie, ziemianie w dużej części, powrócili na wieś, by pilnować żniw.

Ostatnie dni ubiegły wśród pracy gorączkowej. Przed południem o godzinie 11 zbierały się komisye, popołudniu o 3-ej wypełniała się sala przy ulicy Czackiego, gdzie obrady z przerwą jednogodzinną toczyły się do drugiej po północy. Nie dotrzymali placu jedynie włościanie z Klubu Ludowego, którzy do zbiorów swoich wyjechali już wcześniej. Rada Stanu chciała załatwić przynajmniej sprawy najpilniejsze i uchwaliła trzy pierwsze ustawy: O ochronie lokatorów, płacach nauczycieli szkół elementarnych oraz »Taksę dla komorników sądowych«. Z wyjątkiem ostatniej ustawy te mają charakter raczej prowizoryczny. Najdłuższą dyskusyę wywołała ustawa o ochronie lokatorów. Energiczni lokatorowie przysłali kilkaset petycyj, przeważnie z tych miast, gdzie o mieszkania jest najłatwiej i gdzie ceny ich najbardziej idą w górę. Właściciele realności zorganizowali obronę bardzo silną i [illegible]zebierającą nieraz w środkach. Mecenas S[illegible]ki w godzinnem niemal przemówieniu ch[illegible]ryzował z całym zapałem i energią nędzę kamieniczników w Warszawie, przytaczał z gazet trzy wypadki samobójstwa, które od roku zdarzyły się między nimi, upatrywał w ustawie widmo — bolszewizmu. Wiceprezesa warszawskiego Tow. Właścicieli Realności zwalczali żywo i dowcipnie Szybiłło i Wyrzykowski. W rezultacie ustawa pozostała połowiczną, tak jak była od początku, przyniosła pewne ulgi i zabezpieczenia lokatorom mieszkań jedno i dwupokojowych, lecz pozostawiła na uboczu, a na korzyść właścicieli domów tę cierpiącą nędzę i wymierającą inteligencyę, którą w opiekę chciał wziąć nawet członek Rady Stanu, Szybiłło, reprezentant narodowych robotników w Łodzi.

Główną przyczyną był niewątpliwie projekt ustawy, który generalizował stosunki, wcale nie nadające się do uogólnienia. Gdy w Lublinie, Piotrkowie, nawet w Będzinie, skutkiem pomnożenia się ludności, czynsze wzrosły niepomiernie, to równocześnie spadły one w szeregu miast, którym skutkiem wojny brak zwykłych mieszkańców.

Druga ustawa dotyczyła najniższych płac nauczycieli ludowych. Chodziło tu o wprowadzenie natychmiastowych zasiłków i chwilowe bodaj załagodzenie nędzy. Nowa ustawa w [illegible]mej sprawie ma przyjść w jesieni pod ob[illegible]. Tak ustawę motywował minister Poni[illegible] i w takiej też formie ją przyjął. Na tem tle [illegible]winęła się dyskusya o potrzebie jak najszybszego szerzenia oświaty, wśród której padły charakterystyczne, a gorąco przez wszystkich oklaskiwane słowa posła Świeżyńskiego: Na oświatę należy sypać jak najwięcej, grosza nie skąpić, gdyż owoce wrócą nam zasiew ten stokrotnie! W przeciwieństwie do uchwalenia ustawy poprzedniej, przy której prywatne interesy grały rolę, dyskusya nad potrzebą oświecenia zjednoczyła wszystkich posłów bez wyjątku.

Uchwalenie tych trzech przedłożeń rządowych stanowiło główną treść ostatnich posiedzeń Rady Stanu. Mimo pracy bardzo utrudniającej, obfitowały one w momenty ciekawe. Dwie chwile jedynie były nużące. Jedną stanowiła dwugodzinna mowa Fudakowskiego o aprowizacyi. O wiele energiczniej i żywiej skrystalizował całą sprawę, ograniczony do dziesięciominutowego przemówienia poseł Kiniorski, wiceprezes Centraln. Towarzystwa Rolniczego. Z energią i śmiałością scharakteryzował krzywdy i ruinę, oświadczył, iż ci ziemianie, którzy dopomagali dotąd władzy okupacyjnej w aprowizacyi, odmówią na przyszłość wszelkiego współudziału, jeżeli system się nie zmieni.

Drugim momentem obok mowy Fudakowskiego była nużąca, choć przyjęta naogół sympatycznie, mowa sędziwego rabina Perlmuttera. Oświadczenie jego wierności żydów dla Polski, wplecione w rzeczową i palącą dyskusyę ostatnich dni obrad, choć zjednało mu oklaski, przyszło jednak w czasie zbyt późnym. Perlmutter tłumaczył się, iż nie chciał zabierać głosu przed biskupami, a ci właśnie przemawiali na poprzedniem posiedzeniu w sprawie zniesienia ograniczeń Kościoła, które pozostały z rosyjskich jeszcze czasów. W czasie mowy rabina uśmiechał się ironicznie jeden tylko poseł Prylucki. Wogóle obóz żydowski jest dość swarliwy. Przed kilku dniami syoniści z pod znaku Pryłuckiego, same zresztą niedorostki, wyprawili przed Radą Stanu hałaśliwą, choć i nieszkodliwą demonstracyę przeciw ortodoksie Pfefferowi. Wyzwiska padały w żargonie, a radca Pfeffer dosadnie podobno na nie odpowiadał.

Zdarzenia podobne rzadko tylko przeplatają tok obrad Rady Stanu. Młode nasze ciało prawodawcze pracuje z powagą i świadome swoich obowiązków. Umie, bez względu na partyę ująć się za swoją nietykalnością poselską, wystąpić w obronie zaaresztowanych, przed zebraniem się jeszcze członków Błyskosza i Rosseta. W sprawie Błyskosza, znanego polskiego działacza na Podlasiu, zgłoszono interpelacyę i uchwalono wniosek nagły do Rządu. Tym razem osiągnięto skutek. Błyskosz, który przebywał ongi w rosyjskiem także więzieniu, już w trzy dni dziękował Radzie pisemnie za swe uwolnienie. Rosset jest w więzieniu do tej pory. Aresztowano go i skazano za wydawanie druków tajnych. Znajduje się w stanie zdrowia podobno opłakanym.

Prócz uchwalonych ustaw pozostawia Izba także drugi plon bardzo ważny. Stanowi go szereg nagłych wniosków, skierowanych do Rządu. Dotyczą one tych spraw palących, które musiały wypowiedziane być wcześniej, nim Izba wzięła się do pracy ustawodawczej. Zajmują się wyrębem lasów w Królestwie Polskiem, niszczeniem przemysłu, dolą jeńców wojennych i niewojennych, którzy pracują na robotach w Niemczech, zniesieniem przepustek między okupacyami i cenzury sprawozdań z Rady Stanu, całym szeregiem spraw żywnościowych i węglowych, które wymagają natychmiastowego pomyślnego załatwienia. Odpowiedzi na nie Izba czekać będzie z rozpoczęciem obrad jesiennych, a załatwienie ich wpłynie bardzo ważnie na jej stanowisko wobec władz okupacyjnych. Wypowiedział to zresztą także oficyalnie na jednem z ostatnich posiedzeń minister Dzierzbicki, który zastępował chorego premiera Steczkowskiego.

Likwidacya wojny w Rumunii.

Likwidacya wojny odbywa się w Rumunii tempem pospiesznem. Zapowiedziany w pokoju bukaresztańskim proces przeciw gabinetowi Bratianu, dojrzał już do stadyum, wiodącego wprost przed kratki trybunału, gdyż właśnie parlament rumuński uchwalił ogromną większością głosów postawienie wszystkich byłych ministrów w stan oskarżenia. Relacya, złożona przez wydział śledczy, wysadzony z łona Izby, zarzuca ministrom szereg zbrodni pospolitych, przekupstwo, kradzież publicznego grosza, używanie środków komunikacyi dla ratowania własnego mienia, gdy tymczasem przepadały ogromne wartości rządowe, a ranni ginęli masowo z powodu braku wagonów na ich przewóz. Obwinia się dalej ministrów o naruszenie w kilku punktach zasadniczych rękojmi konstytucyi, o lekomyślne wypowiedzenie wojny, bez należytego jej przygotowania, bez brania pod uwagę, że broni starczyło zaledwie na uzbrojenie jednej trzeciej części wojska, że artylerya była przestarzała i niedostateczna, lotnictwo marnie wyposażone i bardzo nieliczne, że wreszcie pominięto zupełnie, a nawet zatajono relacye o przygotowaniach państw centralnych, które gotowały główny atak od tyłu, ze strony granicy bułgarskiej.

Litania grzechów długa jest i grzmiąca. Lecz brak jej jednego motywu, bardzo bardzo charakterystycznego: winowajców oskarża się o wszystko, tylko nie o jedno, o wypowiedzenie wojny. Ten szczegół mówi wszystko, mówi, że wojna z Austryą była w oczach społeczeństwa rumuńskiego popularną i uzasadnioną, że jej autorom czyni się zarzut nie z powodu wszczęcia wojny, nawet nie z powodu jej niekorzystnego wyniku, lecz wyłącznie z tej przyczyny, iż nie dołożyli wszelkich wysiłków, by ją należycie poprowadzić. Rzecz ciekawsza, że akt takiego oskarżenia skonstruował parlament, wybrany pod osłoną bagnetów okupacyjnych, które z góry od wyborów wykluczyły zwolenników dawnego rządu, kandydatom oficyalnym zapewniły tak ogromną i nawet w Rumunii niezwykłą popularność, iż nieboszczycy gromadnie głosowali na nich z za grobu, a żywi oddawali im swój głos kilkakrotnie. A jednak parlament spreparowany z taką czujnością, nie ośmielił się stanąć w poprzek zasadniczej myśli ojczystej.

Toteż z pewnym sceptycyzmem należy się odnosić do wyniku procesu. Będzie to prawdopodobnie z wielką powagą przeprowadzona [illegible] mająca uczynić zadość postulatom niemieckim. Już zachowanie się oskarżonych rzuca pewne światło na najbliższe fazy tego procesu. Oto oskarżeni w piśmie, nacechowanem powagą i godnością, oświadczają, iż przed trybunałem nie staną i na żadne pytania nie udzielą odpowiedzi. Wojna była ich zdaniem wynikiem narodowego rozwoju Rumunii, która po raz pierwszy w swych dziejach proklamowała hasło zjednoczenia wszystkich ziomków pod wspólnem berłem. **Przed zawarciem powszechnego pokoju, który dopiero w pełni rozstrzygnie o losach Rumunii, nie można ferować wyroków przeciw autorom wojny,** ani oceniać ostatecznych jej dla kraju skutków. Oskarżeni ministrowie nie uznają ani moralnej, ani ustawowej powagi obecnego parlamentu. Moralnie jest ten parlament narzędziem niemieckiem, logalnie nie ma żadnej prawowitości, gdyż obrany jest przemocą, pod naciskiem cenzury i stanu oblężenia, przy wykluczeniu znacznej liczby wyborców. Na sprawców wojny wyda dopiero sąd sumienie publiczne, gdy dojdzie do swobodnego głosu, wyda sąd historya, gdy dojrzeją owoce tej wojny.

Sprawa procesu Bratianu nas Polaków obchodzi więcej niżby się to napozór zdawało. Proces ten ma być ekspiacyą za grzechy dynastyi, którą pozostawiono na tronie i to naszym kosztem. Wiadomo, że Niemcy chciały pozbawić tronu króla Ferdynanda, bierne narzędzie w ręku żony, księżniczki angielskiej, wiadomo, że specyalnie cesarz Wilhelm nie miał zamiaru chronić tej bocznej linii rodziny Hohenzollernów. Pod znakiem tych postanowień toczyły się rokowania. Nagle przerwał je hr. Czernin wyjazdem do Jass. Po powrocie skłonił Niemców do zmiany frontu, i uratował dynastyę kosztem zagadkowych jakowychś ustępstw. Przypuszczano, że za cenę »regulacyi« jej granic na korzyść niemiecką. Podejrzenie to nawet w stosunku do znanych poprzednio metod hr. Czernina za śmiałe, potwierdził niedawno w całej osnowie członek austryackiego parlamentu, poseł Redlich, omawiając w jednym z dzienników berlińskich sytuacyę wewnętrzną w Austryi w związku z opozycyą Koła polskiego.

Burza, szalejąca w parlamencie rumuńskim, ciska nakazane gromy w winowajców z finezyą oryentalną, pod którą niema ani krzty przekonania. Nikt na seryo nie myśli o procesie, a najmniej jego powagą przejęty jest obecny premier, Marghiloman, firmant traktatu bukaresztańskiego, mistrz gry dwulicowej, a wielu zdarzeń wojennych cichy wspólnik i protektor. Za jego poparciem wyjednał hr. Czernin głównemu sprawcy wojny, Take Jonescu, glejt na swobodny przez monarchie przejazd do Szwajcaryi, postawił nawet do dyspozycyi specyalny pociąg, w którym Jonescu uwiózł moc kompromitujących go aktów. Również i Bratianu zniszczył ogromną ich ilość, a i Marghiloman — jak głoszą wieści — szkartuje je dotąd bardzo energicznie i celowo. Rzecz ciekawa: wśród mnóstwa zbrodni kryminalnych nie zarzuca się oskarżonym niewątpliwej kradzieży aktów publicznych. W tym punkcie nie dopisał stanowczo geniusz reżyserski hr. Czernina. Podobnie zresztą, jak w wielu innych.... *(t. m.)*

Katastrofa powodzi.

Kraków, 13 sierpnia.

Pod Krakowem Wisła przez cały dzień wczorajszy przybierała, jednakże wylewu na szczęście nie było. Wodomierz w południe wykazywał 2.65 cm. ponad stan normalny, a o godzinie 4-ej popołudniu 2.90 cm. Wisła wczoraj wzbierała bardzo powoli. Po południu nadszedł telegram z miejscowości Dwory, iż w tamtejszej okolicy Wisła wczoraj popołudniu zaczęła opadać. Również z Bochni nadeszła telegraficzna wiadomość, iż stan Raby z 7.20 cm. zniżył się wczoraj na 2.50 cm., czyli że Raba opadła blizko 2 metry. Groza katastrofy powodzi pod Krakowem minęła. Dzisiejszej nocy nie było już dyżurów w starostwie krakowskiem.

W Krakowie cofająca się kanałami woda dostała się do szeregu piwnic i suteren na Zwierzyńcu, następnie na ul. Smoleńsk, Felicyanek, Alei Krasińskiego i ul. Wolskiej. Straż pożarna wczoraj interweniowała kilka razy, wynosząc sprzęty domowe i towary z zalanych suteren i piwnic.

Wczoraj wieczorem z bulwaru przy III moście woda zmyła zupełnie węgiel, złożony na brzegu i kosze wojskowe, unosząc je na spienionych falach.

Groźne wiadomości nadchodzą z prowincyi. W sobotę przed południem Skawa wylała. Na przestrzeni między Skawiną a Suchą rozpościerały się już wśród niezebranych jeszcze pól i łąk olbrzymie jeziora, a wzburzone koryto Skawy piętrzyło się od fal, niosących płoty i rogale, na których wysuszyć chciano moknące płony. Skawce, Zembrzyce, Marcówka zalane. Groźnie bardzo przedstawiały się Skawce i Sucha, pomiędzy Jordanowem a Chabówką podmulony był nasyp kolejowy, jak niemniej pomiędzy Osielcem a Makowem, tak, że pociągi przychodziły i odchodziły z Chabówki z kilkugodzinnemi opóźnieniami. Wystąpiła też z brzegów Raba, zalewając Rynek w Rabce i okoliczne pola; groźnie przedstawiały się też dopływy: Słonka i Poniczanka, szumem swym niepokojąc licznych, choć niezagrożonych zupełnie kuracyuszy rabczańskich. Szereg wsi w powiecie podgórskim i myślenickim stoi pod wodą, a stan wody na Skawie dochodził 210 cm.

Soła onegdaj wieczorem podniosła się do 4.50 ctm. Okoliczne pola pod Oświęcimem zalane. Szereg wsi, Kółko Lipowe, Machmaty, Kruki, Mańki i Bronkowice zniszczone.

Kronika.

Kraków, 13 sierpnia.

MINISTER DLA GALICYI, DR GAŁECKI, wczoraj rano składał wizyty przedstawicielom władz rządowych i autonomicznych, oraz licznym wybitnym osobistościom miasta Krakowa. Minister Gałecki złożył wizytę ks. biskupowi Sapieże, komendantowi wojskowemu generałowi hr. Beniniemu, komendantowi miasta Krakowa generałowi Zalewskiemu, szefowi sztabu generalnego pułkownikowi Grümowi, prezydentowi sądu wyższego Welterowi, prezydentowi m. Krakowa Federowiczowi, radcy Pecowi i wielu innym.

W południe przyjął minister w starostwie szereg osobistości. Z prezydentem miasta Krakowa omówił minister Gałecki cały szereg spraw aktualnych, a głównie żywotnych spraw aprowizacyjnych, obchodzących przedewszystkiem miasto Kraków. Minister obznajomiony jest doskonale z potrzebami kraju, a w szczególności naszego miasta i okazał, oprócz szczerej woli i gorliwości, inicyatywę w przeprowadzeniu niecierpiących zwłoki postulatów, dotyczących aprowizacyi, oraz innych żywotnych interesów Galicyi i Krakowa.

Minister Gałecki interesował się szczegółowo wylewami w powiecie krakowskim i w zachodniej Galicyi i wysłuchał z wielkiem zainteresowaniem wyczerpującego sprawozdania, w tej kwestyi przedstawionego przez radcę Kowalikowskiego i starszego radcę budownictwa Czechowicza. Wieczorem wyjechał minister Gałecki do Wiednia.

OBRADY MIEJSKIEJ RADY GOSPODARCZEJ. Wczoraj wieczorem odbył się dalszy ciąg narad miejskiej Rady gospodarczej nad aprowizacyą miasta Krakowa. Po otwarciu posiedzenia, prezydent miasta Federowicz przedstawił obecny stan zaopatrzenia miasta w mąkę, ziemniaki i jarzyny, oraz widoki na zimę, które przedstawiają się wprost fatalnie.

Sprawozdanie prezydenta wywołało bardzo żywą dyskusyę, w której przemawiali pp.: Nowak, Damski, Bobrowski, Holeksa, Łuczki i inni, poczem uchwalono wnioski dra Landaua i redaktora Holeksy.

Następnie prezydent Federowicz omawiał sprawę zaopatrzenia miasta w mięso.

Po obszernej dyskusyi uchwalono wnioski redaktora Holeksy i dra Bobrowskiego, wyrażające ubolewanie, że rząd krajowy zaniedbuje zupełnie interesy konsumentów krakowskich, nie przydzielając im żadnych środków żywności i żądające stanowczo zmiany postępowania rządu krajowego w stosunku do mieszkańców Krakowa.

NOWE OSKARŻENIE PRZECIWKO OFICEROM LEGIONOWYM. Jak donosi lwowska „Gazeta Poranna“, przeciw tym z pośród oskarżonych w Marmaros Sziget oficerom legionistów z drugiej brygady, którzy byli równocześnie oficerami armii austro-węgierskiej, wniesiono nowe oskarżenie przed oficerskim sądem honorowym. Oskarżono ich mianowicie o udział w partyi antypaństwowej i solidaryzowanie się z wojskami, które zdradzały państwo. Oskarżeni oficerowie legioniści odpowiadać będą przed oficerskim sądem honorowym 4 głównej komendy w Czerniowcach. Sądowi przewodniczy generał-major Fitter. Rozprawa przed tym sądem rozpocząć się ma już za kilka dni.

W SPRAWIE REKLAMACYJ WOJSKOWYCH. „Tygodnik Rolniczy“ z dnia 11 b. m. donosi: Żołnierze, którzy wnieśli podania o reklamacye, a znajdują się w kadrze i zostali przydzieleni do tak zwanych „kompanij marszowych“, powinni wnieść po niemiecku podania do komendy swej kompanii z prośbą o niewysyłanie ich w pole z powodu wniesionych reklamacyj.

NOWE CENY MĄKI i CHLEBA. Namiestnictwo reskryptem z dnia 10 b. m. ustanowiło dla detalicznej sprzedaży nowe ceny mąki, obowiązujące od 11 sierpnia b. r., a mianowicie: 1) za 1 kilogram mąki chlebowej (o ile wydaje się wyjątkowo zamiast chleba) 1 K 16 h; 2) za 1 kilogram mąki kuchennej i jednolitej, dalej wyrobów młynarskich z kukurudzy, jęczmienia, owsa, prosa, hreczki 1 K 70 h, wreszcie 3) za 1 kilogram mąki piekarskiej (węgierskiej) 2 K 80 h.

Równocześnie uregulowało namiestnictwo cenę chleba, która, począwszy od dnia 11 b. m., wynosi za każde 140 gramów 15 h. a przy odbiorze kawałka chleba, ważącego tylko 70 gramów, 8 h.

Stosownie do tego sklepy miejskie za bochenek chleba o wadze jednostkowej 830 gramów pobierać będą począwszy od dnia 13 sierpnia b. r. 62 h.

SKONFISKOWANA ŻYWNOŚĆ NA KOLEI. Organa kontrolne na dworcu osobowym w Krakowie przeprowadziły wczoraj nad ranem w pociągu, zdążającym w stronę Wiednia, ścisłą rewizyę wśród podróżnych, która dała nadspodziewany wynik. Skonfiskowano przeszło tysiąc kilogramów towarów spożywczych, przeważnie słoniny, masła, mięsa, jaj, oraz przędzy i sukna. Jednej kobiecie odebrano 20 kilogramów słoniny. Przewoziła ona ten drogocenny towar w oryginalny sposób, owinąwszy słoniną nogi i biodra. Stąd niewygodnie było jej się poruszać i zdradziła się przez to przed organami kontrolnemi, które odebrały jej dwa połcie wyśmienitej słoniny. Kilka osób podczas rewizyi stawiało opór, zasłaniając się tem, że są krewnemi wojskowych.

Sprawa rewizyj za żywnością w wagonach wojskowych jeszcze dotąd nie jest uregulowana.

Z OPERY. Dzisiaj w „Halce“ pierwszy występ znakomitej primadonny polskiej p. H. Zbońskiej Ruszkowskiej. Jontka śpiewa po polsku p. Geitier, który w swoim czasie odtwarzał tę partyę w operze warszawskiej. Po raz pierwszy w sezonie prowadzi tę operę p. Walewski. — We środę po raz czwarty wielka atrakcya sezonu „Carmen“ w obsadzie premierowej z p. Geitlerem, jako Josém. Ponieważ p. Zathey rozpoczyna swoje „engagement“ w Lublanie, dopiero w drugiej połowie sierpnia będzie mogło się odbyć jeszcze jedno przedstawienie „Sprzedanej narzeczonej“, której wszystkie dotychczasowe przedstawienia zapełniały widownię do ostatniego miejsca. Będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej opery w sezonie.

NA KALWARYĘ. Wczoraj widać było w Krakowie gromadki włościan, szczególnie z Królestwa Polskiego, idące na odpust do Kalwaryi, który odbędzie się 15 b. m.

ZATRUCIE. Wczoraj po południu wezwano pogotowie ratunkowe do pewnej apteki, gdzie 19-letnia F. S. omdlała wśród objawów silnego zatrucia. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł ją do szpitala św. Łazarza. Stan chorej jest bardzo ciężki.

ZNALEZIONY KOŃ. Wczoraj nad ranem p. Marcin Wojtasik znalazł błąkającego się konia na drodze w Dąbiu. Jest to ośmioletnia klacz, maści czerwonej. Klacz znajduje się na razie u p. Wojtasika w Dąbiu.

KRADZIEŻE. Wczoraj zakradł się do wagonu sypialnego w pociągu pospiesznym 30-letni Stanisław Klapa i skradł bieliznę, wartości 3.000 K. W hotelu, w którym ów wesoły ptaszek mieszkał, znaleziono zegarki, większą ilość pończoch, rękawiczek i t. d. Jak stwierdzono, rzeczy te pochodzą z kradzieży na szkodę Abrahama Stala z Bochni, któremu swojego czasu skradziono rzeczy, wartości 20.000 K.

Wczoraj aresztowano 19-letnią Maryę Wiśniowską za kradzież garderoby na szkodę p. Rozalii Bertyk, zamieszkałej przy ulicy Szpitalnej l. 3. Wartość skradzionej bielizny wynosi 3.000 K.

Do policyi krakowskiej doniósł p. Garbaszewski, że w roku 1914, idąc na wojnę, zostawił wszystkie swoje rzeczy, wartości 30.000 K, u Rozalii Skalskiej i gdy obecnie powrócił, rzeczy tych już nie znalazł. Okazało się, że Skalska rzeczy te sprzedała. Wczoraj aresztowano ją i jej brata, Marcina, jako współwinnego w tej kradzieży.

Niejaka 17-letnia Sala Holzman przyszła wczoraj po południu do p. Reginy Halpern, zamieszkałej przy ulicy Nowej l. 3 i ofiarowała jej mąkę na sprzedaż, oświadczając, żeby zeszła na dół i oglądnęła towar. W czasie, gdy p. Halpernowa wyszła na ulicę, Holzmanówna, skradłszy jej ubranie, ulotniła się. Niestey, w drodze schwytano ją i aresztowano.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. (Zjazd telegrafistów. — Wielka kradzież w fabryce przetworów ziemniaczanych. — Wesoły chłopczyk. — Włamania. — Drogi dorożkarz).

Onegdaj telegrafiści i telegrafistki, pełniący służbę w okręgu dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, odbyli bardzo liczny zjazd w Podgórzu. Referaty, jakie wygłoszono na zjeździe, przedstawiły obecne bardzo trudne położenie tej kategoryi służby kolejowej. Na pierwszy plan wybiła się sprawa aprowizacyi. Postanowiono także wszcząć energiczną akcyę za ustaleniem charakteru służbowego w stosunku do zawodu i otrzymanego wykształcenia, za stabilizacyą po roku, odszkodowanie za zniszczone ubranie, oraz za podwyższeniem dodatku. Ponadto zebrani żądają uregulowania turnusów służbowych na 12 godzin służby z 24-godzinnym wypoczynkiem, względnie przy pracy na dniówkę 8-godzinnej pracy. Wkońcu uchwalono odbyć wkrótce ogólno-krajowy zjazd telegrafistów kolejowych.

W nocy z niedzieli na poniedziałek w fabryce przetworów ziemniaczanych na Zabłociu skradziono w tajemniczy sposób pasy transmisyjne, wartości kilkunastu tysięcy koron. Za sprawcami tej kradzieży posłano agenta policyjnego z „Aidą“, psem policyjnym, w stronę Bochni, gdyż tam prowadziły ślady włamywaczów.

Mały, 11-letni Wacław Ot, skradłszy matce większą kwotę pieniędzy, wybrał się wraz z 12-letnim Kazimierzem Kutschem do Zakopanego. Tam obiecujący „młodzieńcy“ szeroko się bawili w cukierniach, aż zabrakło im pieniędzy. Ażeby ratować sytuacyę, poszli na dworzec w Zakopanem i skradli kuferek pewnemu wojskowemu. Aresztowano ich w drzwiach poczekalni i odesłano do Podgórza. Wczoraj przyjechali i oddani zostali rodzicom.

Do drugiej kuchni obywatelskiej przy ulicy Długosza l. 12 włamali się jacyś opryszkowie i skradli większą ilość wiktuałów.

P. Natalia Hirschthal, zamieszkała przy ulicy Legionów l. 4, doniosła do policyi, że 32-letnia Anna Balińska, praczka, skradła w czasie jej nieobecności bieliznę, wartości 1.000 K.

Dorożkarz numer 127 za jazdę z dworca osobowego w Krakowie do Podgórza zażądał od pewnego radcy sądu 60 K. Gdy ten ofiarował mu 40 K, dorożkarz obrzucił go przezwiskami i podciąwszy konia — odjechał.

Z kraju.

KRADZIEŻE KOLEJOWE NA LINII. Obok okradania wagonów kolejowych w Krakowie, ten sam „przemysł“ kwitnie obecnie również na całej linii Kraków—Lwów, a także i dalej poza oba te punkty. I tak, jak donoszą do „Czasu“, w tych dniach pociąg towarowy, zdążający z Jarosławia do Rzeszowa, napadła na terenie gminy Pobitna między stacyami Strażów i Rzeszów banda uzbrojonych opryszków w ubraniach wojskowych. Bandyci opanowali hamulce u wozów, grożąc personalowi kolejowemu zastrzeleniem, gdyby stawiano opór i żądając oddania posiadanych pieniędzy, poczem obrabowali kilka wagonów. Sprawców napadu dotąd nie ujęto. Wogóle w gminie Pobitna ponawiają się wciąż okradania pociągów.

W nocy z 1 na 2 b. m. okradziono na stacyi w Biadolinach za Tarnowem podczas postoju pociągu wóz z cukrem, przeznaczony do Dąbrowy koło Tarnowa. Kradzież spostrzegła warta wojskowa z 4 pułku piechoty. Konduktor kolejowy z Podgórza—Płaszowa, nazwiskiem Skowronek, który usiłował ukryć skradziony cukier, został aresztowany.

Dalej przed niedawnym czasem udało się przy pociągu, jadącym do Tarnowa, udaremnić na stacyi kolejowej w **Bobowej** kradzież materyałów sukiennych, wartości około 10.000 K. Konduktorzy tego pociągu, stacyonowani w Nowym Sączu, korzystając z ciemności, otworzyli potajemnie wóz podczas postoju pociągu, rozbili skrzynkę, przeznaczoną do Krosna i wyjęli z niej pięć kawałków sukna, 100 metrów długości. Manipulacyę tę spostrzegł robotnik kolejowy, który zawiadomił naczelnika stacyi, a ten posłał po żandarmeryę. Złodziei aresztowano i odstawiono do więzienia w Nowym Sączu.

Wreszcie, jak donoszą z Trzebini, jeszcze w lipcu przechodził do Stanisławowa wóz meblowy z wyłamaną podłogą, doszczętnie niemal obrabowany. Szkoda wynosi blisko 700 tysięcy koron. Z wozu tego wykradziono cenne dywany, ubrania, bieliznę, serwisy i broń myśliwską. Serwisy znaleziono potłuczone w lesie obok toru kolejowego, niedaleko Trzebini. Okoliczność ta wskazywała, że sprawcy kradzieży ukrywają się koło Trzebini. Żandarmeryi w Trzebini udało się ująć jednego z domniemanych sprawców tej kradzieży. Jest nim były kolejarz i dezerter wojskowy. Zakwestyonowano u niego wspaniały dywan perski. Dalsze dochodzenia w toku.

MORDERSTWO POD GRYBOWEM. Do policyi krakowskiej doniosła żandarmerya z Grybowa, że dnia 6 b. m. między 5 a 6 godziną rano znaleziono na drodze między Grybowem a Gorlicami trupa Kazimierza Koszyka z Białej Wyżnej. Jak stwierdzono, na głowie zmarłego widnieją liczne rany, zadane bagnetem. Prawdopodobnie dokonano tu morderstwa rabunkowego.

---

oddał słuszne uznanie i malarzom Stanisławowskim i Stachiewiczowi i innym; zkrytykował pomniki i cały tekst ułożył na znakomite objaśnienie owych przeróżnych kompozycyj; jeden to z najpiękniejszych i najtrwalszych hołdów, jakie Naczelnikowi w setną rocznicę zgonu złożono.

Wymieniamy dwa inne dzieła biograficzne, pomniki, niby stawiane nad grobem. Jedno ściśle historyczne, Artura **Śliwińskiego** „Joachim Lelewel. Zarys biograficzny. Lata 1786—1831“ (Warszawa 1918, Arct), objęło na razie przedmiot łatwiejszy do ogarnięcia, bo czasy przedemigracyjne, a większa połowa książki, od str. 189 niemal do końca, bo do str. 417, poświęca dziesięciu miesięcom powstania listopadowego, epoce znanej najlepiej autorowi dzieła o Maurycym Mochnackim. Lelewel jako uczony a jako polityk, to dwie wielkości niewspółmierne; uczony o wiedzy olbrzymiej, rzutkości i bystrości umysłowej najniepospolitszej kłóci się z politykiem, nieumiejącym korzystać z chwili, chwiejnym bezradnym; mąż to słowa i pióra, nie mąż czynu; republikanin, demokrata, jako człowiek hartu największego, putyranin, wzór cnót obywatelskich i poświęcenia, jako uczony godny podziwu, zawodzi zupełnie jako polityk. Biograf nie dał się skusić uwielbieniu, jakiemu nieraz ulegają biografowie zahipnotyzowani rzeczywistymi przymiotami swoich bohaterów, ślepi na ich ułomności; osądza więc politykę bardzo ostro; bardzo sympatycznie prawi o człowieku na podstawie najliczniejszych, jakie uzbierał materyałów i ze zbiorów w Raperswilu i od rodziny Lelewelów i z druków spółczesnych — przytoczył nawet wiersz w litewsko-żmudzkim języku Dionizego Paszkiewicza (Poszki, znanego z Baublisa w Panu Tadeuszu), pierwszego „poety“ w tym języku, witającego ks. Bohusza (autora o starożytności i języku litewskim) i Lelewela, z r. 1829. Jest przedewszystkiem biografem, zaś od października 1830 r. historykiem powstania; Lelewel — uczony schodzi na plan drugi, bo wyczerpanie naukowych jego zasług wymagałoby poszukiwań, na które mógłby się zdobyć tylko polihistor, równy Lelewelowi; ale i tej strony nie zgładził zupełnie, poprzytaczał i treść i uwagę niejedną; obszerniej mówi o Lelewelu-nauczycielu. Wstyd nam poprostu, że nie mieliśmy do r. 1918 monografii o Lelewelu — były Warnki i Korzona wzmianki o uczonym, H. Szmitta biografia w Dzienniku Literackim z r. 1858 jeszcze (!) a najobszerniej rozpisało się dwu Belgijczów o życiu i pracach Lelewelowych w Belgii. Więc dzięki mozolnej pracy p. Śliwińskiego i ta przykra szczerba się zapełniła; tom drugi obejmuje lata emigracyjne; na szczególne zasłużył autor uznanie, że, nie na wzór Lelewelów, pisze bardzo przystępnie, rzecz czyta się bardzo przyjemnie.

(C. d. n.) *Aleksander Brückner.*

SENSACYJNY TRANSPORT KOBIET WE LWOWIE. W pismach lwowskich czytamy: Widownią niezwykłego pochodu była w sobotę ulica Łyczakowska we Lwowie, którędy pod osłoną bagnetów eskorty żołnierskiej prowadzono ze szkoły św. Antoniego transport, złożony ze stu przeszło kobiet. Były to kuracyuszki szpitala „Czerwonego Krzyża“ dla wenerycznych we Lwowie. Budynek szkolny, w którym mieścił się ten szpital, należało wreszcie oddać władzy szkolnej do użytku. Wśród owych kobiet znajdowały się dziewczęta, które przed kilku zaledwie miesiącami wojskowość przyjęła do służby na etapach: w urzędach telefonicznych, w biurach przy kuchni, w pralniach i t. p. instytucyach. Zachęcone wysokością zarobku, możliwością otrzymania bucików i ubrania, poszły w służbę tę w imię obowiązków „patryotycznych“ — wzywało je przecie państwo do służby obywatelskiej. Upłynęły tygodnie zaledwie i dziewczęta te stały się kuracyuszkami wymienionego szpitala. Odsyłają je ze Lwowa i transportują, jak zbrodniarki. Lecz, czy one same tylko zawiniły, że znajdują się dzisiaj poza nawiasem społeczeństwa? Transport sprawiał na przechodniach niezwykle przykre wrażenie i dziwić się należy, że nie wymyślono innego mniej upokarzającego sposobu przeniesienia kuracyuszek.

Z Chełmszczyzny i Podlasia.

120.000 DLA PRAWOSŁAWIA W CHEŁMSZCZYŹNIE. Wychodzący w Kijowie „Derżawnyj Wistnyk“ zamieścił uchwałę rady ministrów, zatwierdzoną przez hetmana, tej treści: „Asygnować do rozporządzenia ministra wyznań z funduszów kasy państwowej 120.000 karbowańców, stosownie do załączonego 3-miesięcznego budżetu, na utrzymanie duchowieństwa prawosławnego w ziemiach okupowanych: Chełmszczyźnie, Podlasiu, oraz Polesiu, które to ziemie, według brzeskiego traktatu pokojowego, należą do państwa ukraińskiego“.

Z PODLASIA. „Głos Ziemi Chełmskiej“ donosi: Podlasie stanęło obecnie na progu nowej fazy życia. Sprawy wyznaniowe, szkolne i reemigracyi przechodzą już obecnie pod kompetencyę państwowych czynników ukraińskich. To samo tyczy się spraw rolnych. Świadczą o tem kwestyonaryusze w sprawach agrarnych, rozesłane przez komisarza Skoropys-Jołtuchowskiego.

Władza komisarzy przejawia się dotychczas praktycznie w zakresie spraw reemigracyi. — Wpływają oni na jakość elementów, powracających na Podlasie z Rosyi. Składają się na nie przeważnie Niemcy koloniści, służba folwarczna i gospodarze prawosławni. Na tych elementach opierają Ukraińcy swoje nacyonalistyczne dążenia. Wobec polakożerczych metod ukraińskich należy przypuszczać, iż ludność podlaska będzie narażona na bezwzględne ataki nacyonalizmu ukraińskiego. Nieufny jednak stosunek do komisarzy ukraińskich, znaczna odporność przeciwko agitacyi, oraz gorące przywiązanie do polskości i katolicyzmu dają rękojmię, że Podlasie zdoła się oprzeć zakusom ukraińskim.

Ze świata.

AKCYA PRZECIWKO PASKARZOM NA WĘGRZECH. Rozwielmożniające się coraz bardziej paskarstwo zaczyna nareszcie budzić ostrzejszą reakcyę władz, na razie tylko na Węgrzech. Dla zwalczania handlu łańcuszkowego i lichwy zorganizował rząd węgierski osobną akcyę, do której powołano wielu agentów policyjnych i komisarzy straży skarbowej. Umyślną ekspedycyę do tropienia paskarzy wysłano do północnych Węgier, gdzie też udało się ująć dotąd 300 paskarzy. Każdemu z nich skonfiskowano większą sumę pieniędzy w wysokości 50 do 80 tysięcy koron. Obok tego wartość skonfiskowanych towarów wynosi ogółem ponad milion koron. Niezależnie od tego każdemu z handlarzy władze skarbowe wymierzyły podatek od dochodów do 1,200.000 K. Podczas rewizyi osobistej stwierdzono dalej, iż paskarze byli wyposażeni w sfałszowane dokumenty wojskowe.

W Cislitawii, nie wyłączając naturalnie Galicyi, podobna akcya wydałaby zapewne jeszcze większe rezultaty i obfitszy połów paskarzy, których i „kaliber“ jest u nas grubszy. Na Węgrzech u wszystkich trzystu skonfiskowano towarów za milion koron, u nas u jednego paskarza konfiskuje się za przeszło milion koron. — I pod innymi względami zapewne „nasi“ paskarze nie ustępują węgierskim. Oby też im jak najprędzej przyszło na „węgierski“, a bogdaj jeszcze na „czarniejszy“ koniec.

KONSUL BIAŁORUSKI NA UKRAINIE. — Rząd republiki białoruskiej mianował swoim konsulem generalnym na Ukrainie działacza białoruskiego dra P. Trempowicza, który wczoraj wręczył papiery uwierzytelniające ministrowi spraw zagranicznych.

SPRAWA NASTĘPSTWA PO HETMANIE SKOROPADSKIM. Tragiczna śmierć gen. Eichhorna, przedstawiciela niemieckiego w Kijowie, obudziła poważne refleksye w sferach obecnego rządu ukraińskiego hetmana Skoropadskiego, kreowanego i popieranego przez Niemców. Świadczy o tem okoliczność, że sfery rządowe ukraińskie, z samym hetmanem na czele, zajęły się już teraz, choć p. Skoropadski jeszcze zdrów żyje, kwestyą następstwa po nim. Jak donosi lwowskie »Diło« z Kijowa, w dniu 4 bm. odbył się tam, w pałacu hetmańskim akt [illegible] następstwa władzy po hetmanie.

[illegible] zjawili się: ministrowie, prezydent senatu [illegible], oraz metropolita Antoniusz.

Hetman skreślił niepewność położenia. Główny ustęp jego mowy brzmiał: »Zatarbowany tem, a także zważając, ażeby stan prawny i tryb rządzenia państwem ukraińskiem nie uległy zmianie, ani trochę przy jakichkolwiek warunkach, postanowiłem wydać ustawę i »hramotę« własnoręczną, w których wyznaczono, że jeżeli Bogu spodoba się sprowadzić na mnie śmierć, albo ciężką chorobę — wtedy do rządu państwem wchodzą trzej przedstawiciele władzy naczelnej, jeden wyznaczony przezemnie w piśmie własnoręcznem z daty 3 bieżącego sierpnia i dwaj wybrani — jeden przez senat, drugi przez radę ministrów«.

Pisarz generalny, Ostranycia, wręczył hetmanowi 3 zapieczętowane »hramoty«, które ten rozdał pomiędzy metropolitę Antoniusza, prez. sen. Wasylenkę i prez. ministrów Lizoguba. Przed tym aktem wręczenia odprawił metr. Antoniusz »moleben« za zdrowie, pomyślność i długi żywot hetmana.

Tegoż samego dnia, gdy spełniał się ten akt, ruszał z katedralnej cerkwi Włodzimierskiej w Kijowie kondukt pogrzebowy J. Steszenka (byłego kierownika oświaty w rządzie Winniczenki), który zginął na ulicach Połtawy z rąk niewyśledzonego sprawcy.

MIANOWANIE. Minister handlu zamianował reskryptem z dnia 10 lipca 1918 roku p. Rudolfa Osmana, technicznego dyrektora i wydawcę „Nowej Reformy“, członkiem zarządu głównego Związku gospodarczego dla handlu i przemysłu graficznego w dziale gazetowym.

Dr ZYGMUNT LANDAU, adwokat krakowski, został udekorowany osobiście przez marszałka polnego Mackensena żelaznym krzyżem II. klasy.

REPERTOAR OPERY.

We wtorek, dnia 13 b. m.: „Halka“ (H. Zboińska-Ruszkowska).
We środę, dnia 14 b. m.: „Carmen“.
We czwartek, dnia 15 b. m.: „Halka“ (H. Zboińska-Ruszkowska).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— JUBILEUSZ LITERACKI. Dwudziestopięciolecie pracy na niwie piśmiennictwa naukowego obchodził w tych dniach znany pracownik na polu historyi i krytyki literackiej dr Leszek Dziama, profesor seminaryum męskiego w Tarnowie, a przedtem długoletni profesor krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie. Urodzony w roku 1870 w Haliczu, po ukończeniu gimnazyum w Stanisławowie, uczęszczał na uniwersytet we Lwowie i Krakowie i uzyskał także doktorat filozofii, poczem pełnił obowiązki nauczyciela gimnazyalnego we Lwowie i w Krakowie. Praca zawodowa nie przeszkadzała młodemu pedagogowi w studyach nad historyą literatury, owocem których był cały szereg rozpraw. Rozpoczęły go w roku 1893 sprawozdawcze artykuły w „Przeglądzie Powszechnym“, po których pojawiać się zaczęły większe i mniejsze artykuły i rozprawy, ogłaszane kolejno w czasopismach codziennych i tygodniowych, oraz lwowskim „Pamiętniku Literackim“. Osobno ogłosił jubilat drukiem „Sądy współczesne o lry Wespazyana Kochowskiego“ Kraków 1894.), „Zapatrywania polityczne Kaspra Miaskowskiego“ (Poznań 1895), „Zapatrywania religijne Wespazyana Kochowskiego“ Kraków 1901), „Jan Gawiński“, Monografia literacka, Kraków 1905, „Dwie fortuny“ (Pamiętnik literacki 1907), „O literaturze rynsztokowej“ („Kronika rodzinna“, Lwów 1913).

Z seminaryum profesora Liskego i Pilata, których był uczniem, wyniósł Leszek Dziama metodę pracy historyczno-literackiej, która dozwoliła mu wzbogacić plon badań nad historyą literatury kilku cennymi przyczynkami, a w pracy sprawozdawczej wypośrodkować stanowisko bezstronnego krytyka literackiego. W pierwszym okresie młodości należał on do tego kółka młodzieży literackiej, które tworzyli we Lwowie: ś. p. Kreek, Gubrynowicz, Hahn, Jahn, Pini i Nitsch, badacze i profesorowie, którzy w historyi krytyki literackiej wybitne zajęli miejsce.

— „MASKI“. Zeszyt dwudziesty drugi z dnia 1 sierpnia przynosi, prócz dalszego ciągu powieści Kazimierza Tetmajera „Walka“, dłuższy poemat Leopolda Staffa pod tytułem „Szkoła“, oraz oryginalne uwagi Karola Irzykowskiego „O filozofii koralowej wobec religii“. Część beletrystyczną uzupełnia utwór wybitnego poety czeskiego Otokara Brzeziny „Moja matka“ (przekład Wit. Bunikiewicza), oraz aforyzmy Józefa Jedlicza („Refleksye dobroduszne“). — W przeglądzie znany poeta i estetyk czeski Jerzy Kárasek ze Lvovic rozpoczyna swoje „Listy o kulturze czeskiej“ obrazem współczesnego dramatu czeskiego z okazyi jubileuszu teatru narodowego w Pradze. Zeszyt zdobią doskonałe reprodukcye obrazów niedawno zmarłego malarza szwajcarskiego Fr. Hodlera (Wybraniec, Anioł życia, Studyum), oraz cykl nowych karykatur politycznych Kaz. Sichulskiego (posłowie Daszyński, Stapiński, Stransky, Kramarz). — Otwiera zeszyt czwarty z nieznanych rysunków A. Wyspiańskiego do „Legendy“ (pełna niepospolitego wdzięku „Wiślanka“).

Dział ekonomiczny.

NOWE PODATKI. W czasie krótkiej wrześniowej sesyi ma parlament uchwalić cały szereg podatków, które już przeszły obrady w komisyach, a więc podatek węglowy, winny, wódczany itp. Dochodzą nadto wiadomości, że prócz tego znajdują się w stadyum przygotowawczem podatki, o wiele głębiej sięgające w bieg życia ekonomicznego. Na ukończeniu jest przedłożenie o podatku obrotowym, który obciąży wszelkie transakcye w zakresie ruchomości. Również w tempie przyśpieszonem odbywa się praca nad podatkiem majątkowym, który przyoblecze się w dwojaki kształt. Oprócz jednorazowej daniny majątkowej, operującej wygórowanemi stawkami, wprowadzi się — wzorom niemieckim — stały podatek majątkowy w stawkach bardziej umiarkowanych. Ostateczne ustalenie rządowych przedłożeń nastąpi po ukończeniu prac ankiety w sprawie podatku majątkowego.

ZBOŻE UKRAIŃSKIE. »Reichenberger Zeitung« zamieszcza ciekawe uwagi naocznego świadka w sprawie skupu zboża przez władze austryackie na Ukrainie. »Na Ukrainie znajdują się u chłopów jeszcze znaczne zapasy zboża ze żniw zeszłorocznych tj. z 1917 r. Chłopi wszakże oddawali je z największą niechęcią tak, że często trzeba się było uciekać do użycia siły zbrojnej. Potem przyszły niezmiernie uciążliwe dostawy do stacyi kolejowej. Kiedy i te trudności przezwyciężono, okazało się, że brak jest kompletny worków i wagonów. Nie pozostało nic innego, jak zsypywać zboże z fur na ziemię pod gołem niebem. Tam mokło na deszczu i gniło, a na dawne zsypywano nowe zapasy, które z biegiem czasu spiętrzyły się w potężne wały, ciągnące się wzdłuż nasypów kolejowych. Wszelkie prośby i urgensy, wysyłane pod adresem odpowiedzialnych czynników, przechodziły bez skutku. W ten sposób przepadły dla Austryi ogromne zapasy zboża w czasie, gdy kraj przymierał głodem, a równocześnie poszły na marne przeogromne miliony pieniędzy, wypłacanych chłopom z góry za dostawę.

Zupełnie inaczej zabrali się do dzieła Niemcy. Przypuścili do chłopa szturm za pomocą wódki i innych artykułów wymiennych, w mig zdobyli jego przychylność, a stąd z łatwością i obficie płynęły ku nim dosięgalne zapasy. — Również zupełnie inaczej zapowiadają się teraźniejsze żniwa w obszarach, podległych Niemcom. Pola starannie i dokładnie uprawne. Natomiast w części austryackiej widać na każdym kroku niedbalstwo i luki.

Od siebie dodać możemy charakterystyczny do powyższych relacyj przyczynek. Pewien Krakowianin, który od kilkunastu lat był kierownikiem jednej z największych firm londyńskich, importującej zboże rosyjskie z Odesy, został odprawiony z kwitkiem przez władze austryackie, gdy po zajęciu przez nie tego miasta, ofiarował im swe doświadczenie i służby w sprawie zakupu zboża na Ukrainie.

* RUROCIĄG NAFTOWY Z RUMUNII DO NIEMIEC. Na podstawie traktatu bukaresztreńskiego, przyznano niemieckiemu towarzystwu dla eksploatacyi monopolu naftowego prawo zakładania rurociągów dla transportu nafty. Wobec tego bierze się w Niemczech pod rozwagę plan poprowadzenia takiego rurociągu z rumuńskiego zagłębia naftowego koło Ploješzti do Niemiec, w przypuszczeniu, iż ten sposób przewozu okaże się bardziej ekonomiczny, niż transport kolejowemi cysternami. Założenie rurociągów funkcyonujących na znaczne odległości, nie jest nowością. W Pensylwanii, w Stanach Zjednoczonych, powstał pierwszy taki rurociąg długości 200 km.; również w Rosyi przecina rurociąg cały Kaukaz, przewożąc ropę z Nadkaspijskiego Baku do Batum, portu położonego nad morzem Czarnem.

W Rumunii istniało przed wojną połączenie rurociągowe między Ploješzti a Konstanzą, wzdłuż linii kolejowej, wiodącej przez most pod Czernawodą. Na przestrzeni 300 km. szły trzy rurociągi, dwa przeznaczone na naftę rafinowaną a trzeci na ropę. Sprawność dwóch pierwszych obliczona na 4 miliony c. m. rocznie, ostatniego na 1 milion. Olbrzymie tłocznie — ogółem sześć, popędzane przez silniki dieslowskie, otoczono szeregiem żelaznych zbiorników o pojemności 1600 do 6000 metrów sześciennych pojedynczo, a łącznie 164 tysięcy. Nadto w porcie Konstanzy stanęły za inicyatywą rządu rumuńskiego zbiorniki państwowe o pojemności 200 tysięcy metrów sześciennych, prócz prywatnych installacyi nie o wiele mniejszych. Wszystkie te budowle znajdowały się na ukończeniu w chwili wybuchu wojny. Jej zakończenie odwróciło kierunek dotychczasowego wywozu nafty od Konstanzy. Państwa centralne skierowały go ku punktom bliżej ich sfery wpływów położonym. Wykopano rury, idące w kierunku Konstanzy i przełożono je z Ploješzti wprost na południe w sąsiedztwie Bukaresztu do naddunajskiego portu Giurgewo. Stąd już Dunajem szła nafta do Niemiec. Obecnie ma się tej drogi poniechać i założyć rurociąg z Ploješzti wprost do Niemiec wiodący. Technicznie jest projekt ten zupełnie wykonalny, zachodzi tylko pytanie, czy opłaci się gospodarczo.

Dr Wekerle u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

»Az Est« dowiaduje się z Wiednia, że na wczorajszej audyencyi Wekerlego u cesarza omawiano bardzo ważne kwestye polityki zagranicznej, dotyczące losu monarchii.

Odroczenie wyjazdu bar. Franza.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 sierpnia.

»N. Fr. Presse« pisze:

Koła polityczne twierdzą, że dotychczas nie jest pewnem, kiedy misya posła bar. Franza wyjedzie do Moskwy. Położenie w Rosyi jest niewyjaśnione. Stanowisko bolszewików jest z każdym dniem słabsze. Przeciwnicy bolszewików nie mogli jednak narazie swojej pozycyi ugruntować. Liczyć się należy narazie z dłuższem, choć niedługiem trwaniem rządów bolszewickich.

Wiadomość o nowym przeglądzie zmyślona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 sierpnia.

Jak się z miarodajnej strony dowiadujemy, wiadomość, przyniesiona w ostatnich dniach przez dzienniki — rzekomo z dobrze poinformowanego źródła — jakoby w jesieni roku bieżącego miał się odbyć nowy przegląd roczników 1896 do 1876, jest zupełnie zmyśloną.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 sierpnia.

»N. Fr. Presse« i »Zeit« donoszą, że wiadomości pism poniedziałkowych o nowym przeglądzie roczników 1896 do 1876 są zupełnie bezpodstawne. We wrześniu lub październiku odbędą się natomiast indywidualne przeglądy (Sichtung) pospolitaków, pełniących służbę poza frontem, celem stwierdzenia, czy są zdolni do służby na froncie, względnie czy do jakiej innej służby się nadają.

O politykę zagraniczną Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 sierpnia.

„Berliner Tageblatt“ proponuje zwołanie głównej komisyi parlamentu niemieckiego, która powinna wywierać swój wpływ w kierunku wyłuszczenia celów polityki zagranicznej Niemiec, przyczem w pierwszym rzędzie idzie o stosunki w Finlandyi, w Polsce, na Litwie i na Ukrainie, a zwłaszcza o stosunki we właściwej Rosyi.

Ustąpienie Capellego.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 sierpnia.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Budapesztu: »Daily Hirlap« donosi z Berlina:

Sekretarz stanu Capelle zamierza z powodu nadwątlonego zdrowia rozpocząć dłuższy urlop, z którego już prawdopodobnie do urzędowania nie powróci.

Uwolnienie b. posła rosyjskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

W myśl układu, zawartego między Rosyą a Finlandyą w sprawie wymiany jeńców, wypuszczonym został na wolność były poseł rosyjski w Wiedniu Kamenec.

Przeniesienie siedziby rządu rosyjskiego.

Wiedeń, 13 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Helsingforsu:

Rząd rosyjski zamierza w najbliższych dniach przenieść się do Kronsztadu. Lenin i Trocki wyjechali do Kronsztadu już w środę.

Zerwanie połączeń telegraficznych.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Sztokholmu:

Rosyjski rząd odcięty jest od kilku dni zupełnie od świata. Połączenie telegraficzne z południa, z północy i wschodu jest zupełnie zerwane. W połączeniu z Niemcami jest również bezustanna przeszkoda. Z Moskwą i Petersburgiem można się porozumiewać jedynie telegrafem bez drutu.

Akcya monarchistów.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi:

Korespondent »Nieuwe Rotterdamsche Courant« w Moskwie donosi, że stronnictwo monarchistów rozpoczęło energiczną akcyę za przywróceniem monarchii. Na Ukrainie odbył się niedawno pierwszy kongres monarchistów, pierwszy po rewolucyi. Monarchiści wyzyskali zamordowanie cara jako hasło do propagandy za monarchią.

Chłopi przeciw komisaryatom rządowym.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 sierpnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Kopenhagi:

»Nowaja petrogradskaja Gazeta« donosi:

Chłopi stawiają czynny opór przeciw zarządzeniu mobilizacyi przez Trockiego. Większa część chłopów nie chce rozkazowi Trockiego zadośćuczynić i występuje wrogo przeciw komisaryatom ludowym, uzbrojona w karabiny maszynowe i działa, które zabrała swego czasu z frontu.

Zmiana sytuacyi na zachodzie.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 sierpnia.

»Abend« donosi z Genewy:

Albert Capus pisze w »Figaro«:

Ostatnie zdarzenia wojskowe na froncie zmieniły zupełnie sytuacyę: Nieprzyjaciele nasi doczekali się takiej niespodzianki, że polityka pokojowa odegra u nich w najbliższym czasie najważniejszą rolę. Głównem zadaniem Niemców będzie wkrótce znalezienie drogi dyplomatycznej do pokoju.

Propozycye pokojowe Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 sierpnia.

»Abend« donosi z Genewy: Pisma szwajcarskie donoszą:

Poseł szwajcarski w Stanach Zjednoczonych Sulzer otrzymał od prezydenta Wilsona polecenie wyjazdu do Niemiec, aby przedłożyć państwom centralnym propozycye pokojowe.

Potyczka na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 sierpnia.

Dnia 11 sierpnia przed południem spostrzegły nasze dyslokowane na wyspach Fryzyjskich zbrojne siły morskie, silne angielskie siły zbrojne, złożone z 25 okrętów liniowych, 6 okrętów pancernych i większej ilości kontrtorpedowców. Okręty te zamierzały położyć miny na szerszej przestrzeni i zmierzały ku zatoce Niemieckiej. Nasze samoloty i okręty powietrzne zaatakowały bombami i karabinami maszynowymi. — Powiodło się im trzy łodzie policyjne zniszczyć, zaś inne uczynić niezdatnemi do jazdy. Ponadto ugodzono w jeden pancernik i w jeden torpedowiec. Nasze siły zbrojne morskie nie mogły już zmusić do walki odjeżdżającego przeciwnika. Utraciliśmy jeden statek powietrzny i jeden samolot.

Amsterdam, 13 sierpnia.

W kilka godzin po ukończeniu potyczki, krążył wielki okręt bojowy i 10 łodzi torpedowych przed wybrzeżem Amsland. Prawdopodobnie krążownik niemiecki wyłowił uszkodzony w walce samolot. Później kilka samolotów przeleciało nad wyspą w zachodnim kierunku. Koło wieczora słychać było detonacye. Załoga Zeppelina zginęła.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Były legionista

przed wojną kierownik fabryki, poszukuje posady. Konsumom jest w możności dostarczyć prowiantów. Zgłoszenia pod **E. E.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9079

Duże biurko

do sprzedania. Ul. 5 Listopada 6, II p., na prawo (po południu). 9076 1 3

Poszukuje się zaraz

mieszkania z 4—6 pokoi z przynależnościami. Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9078 1 3

Do golenia bez brzytwy

i bez mydła, używają obecnie na świecie najzdrowszego preparatu t. zw. „Parseval". Naciera się na twarz, po 8 minutach świetnie ogolone. Zbadany w c. k. Zakł. chem. w Krakowie i za nieszkodliwy uznany. Pakiecik na 25 razy z garniturem 4 K, 3 pak. 10 K 50 h. Za pobraniem: K. Perlberger, Kraków, ul. Dietlowska l. 36. (Listy dziękczynne nadchodzą codziennie.

Pański proszek „Parseval" do golenia wypróbowałem. Goli świetnie bez brzytwy i bez mydła. C. i k. major Schusswohl, Hranica. 90_0 1 5

Do prowadzenia

interesu z wyrobami cukrowemi na własny rachunek poszukuję zaufania godnej pani lub panny z kaucyą lub zabezpieczeniem. Dokładne zgłoszenia pod **„S. 28"** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 9080 1 3

Do sprzedania

jadalnia barok, dębowa, biurko i inne rzeczy. Ul. Wielopole 14, ofic. 2-gie podwórze. 9065 1 3

Kasa Wertheimowska

wielkości szafy i kilka mniejszych do sprzedania. Wiadomość u Hemerlinga, ul. Józefa 16. 9051 1 2

WILLA

z komfortem, 30 ubikacyj, z ogrodami, obszar 535 sążni, z 3 parterowymi domami, na pierwszem piętrze mieszkania, obecnie wolnych 10 ubikacyj, do sprzedania. Gotówka potrzebna 450.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" do dnia 18 sierpnia 1918 r. pod **Willa 50.** 9055 1 2

Kupię psa policyjnego

tresowanego. Zgłosz. pod „Czuwaj" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9053 1 5

Dla kobiety

starszej, będącej po chorobie, potrzebna do pomocy zręczna kobieta. Otrzyma mieszkanie, utrzymanie i płacę. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Pomoc"**. 9056 1 2

Pokój umeblowany

ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia w Podgórzu, Rynek l. 9, I p. Wiadomość między g. 2—4, tamże, na lewo. 9058 1 3

Sklep wynajmę

z mieszkaniem, piwnicą, składem. Adres: A. Kłębkowski, ul. Chocimska 26 (Nowa Wieś). 9057 1 3

Potrzebny ekonom

i bona Niemka zaraz. Wiad.: Biuro ul. Jagiellońska 9, R. Krassuska. 9087 1 2

Sekcya opieki nad dziećmi K. B. Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny poszukuje

pedagoga

na posadę kierownika zakładu wychowawczego dla chłopców w Łososinie Górnej pod Limanową, opróżnić się mającą z dniem 15 września 1918. Pierwszeństwo mają osoby stanu wolnego, posiadające, oprócz kwalifikacyi nauczycielskiej do szkół niższych, znajomość rolnictwa. Zgłoszenia przyjmuje biuro sekcyi K. B. K. w Krakowie przy ulicy Kapucyńskiej l. 7. 9074

Czarne buty

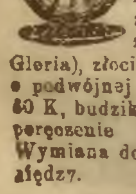
wysokie, z cholewami, nowe, do borowy materyał, do sprzedania. Ul. Felicyanek l. 27, I p., na prawo, oglądać od g. 1—3. 8855 3 3

Posady nauczycielskiej

na wsi, z klas normalnych, poszukuje młoda panna z kilkuletnią praktyką, muzyką i językiem francuskim. Zgłoszenia **N. M.**, Przemyśl, Śmigórskiego 8. 8952 2 2

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. k. nadw. dostawca**, Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy r. ment. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K. 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 11 48 1 ...



Poszukuje się

nauczycielki na wyjazd do dworu koło Tarnowa, do trojga dzieci w wieku od 7—16 lat. Wymagana gra na fortepianie, roboty ręczne i t. d. Pierwszeństwo mają izraelitki. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje firma: „The Gentelman", Kraków, ulica Floryańska 2. 9081 1 8

Do sprzedania

magiel nowy, mało używany, i koza u łoda, mleczna. Wiadomość: Podgórze, ul. Krasickiego 8. 9085

Spółka spożywcza

adwokatów i lekarzy w Krakowie zakupi wszelkie **artykuły** spożywcze oraz wszystkie materyały, potrzebne w gospodarstwie domowem. Zgłoszenia przyjmuje: inż. T. Kleczewski, ul. Wielopole 12. 9083 1 2

Posada magistra

dla pań, płynnie mówiących po polsku i po niemiecku, zaraz do obsadzenia. Zgłoszenia pod adresem: **Apteka „pod Lwem"** w Białej. 9112 1 4

Lokalu

złożonego z dwóch lub trzech ubikacyj, poszukuje zaraz lub od 1 października „Spółka spożywcza adwokatów i lekarzy". Zgłoszenia przyjmuje: inż. T. Kleczewski, ul. Wielopole l. 12. 9084 1 2

Poszukuje się

majątku z ładnym domem mieszkalnym i ładnym ogrodem w zachodniej Galicyi. Listy pod **T. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9087 1 4

Nadzwyczaj

inteligentna, dystyngowana, przystojna, młoda osoba chętnie posadę bony lub towarzyszki do starszej osoby, tylko na wyjazd, lub do towarzystwa starszego, dystyngowanego mężczyzny, również na wyjazd, nawet za granicę. Zgłoszenia pod **„Podróż"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9075 1 2

Sklep

mieszanych towarów w głównej ulicy, b. rentowny, za gotówkę 18 tysięcy koron, także większa restauracya w głównym Rynku za gotówkę 200 tysięcy koron są do sprzedania. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Sklep"**. 9102 1 2

Biuro parcelacyjne

z rządowem upoważnieniem, ze stałą siedzibą urzędową w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 26, przeprowadza **parcelacye** majątków ziemskich, działy lasów i oszacowania tyczże dla celów gospodarczych 9114 1 15

Panna służąca

znająca się doskonale na toalecie i garderobie damskiej, Polka, w średnim wieku, z najlepszemi poleceniami z pierwszorzędnych domów, na wieś, poszukiwana zaraz. Zgłoszenia i towne wraz z fotografią przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Zaraz"**. 9111 1 6

Kamienica

4-piętrowa w Wiedniu, dzieln. 8, zbudowana w roku 1913 z całym komfort., elektr., gazowe kuchnie, łazienki, pokoje dla służby, winda elektr., 14 okien frontu, narożn., dług bank. na pierwszem miejscu 200.000 K, dochód około 17.000 K, cena 350.000 K — także w dzieln. 16 **kamienica** 3-piętr., 32 okien frontu, 3 fronty, 9 sklepów, w tem urządzona restauracya z koncesyą, dochód około 26.000 K, dług 200.000 K, cena 380.000 K. Sprzeda Jan Ropski, Kraków, Szewska l. 5. 9100 1 5

Trzech lub czterech

pokoi z przyn. na biuro adwokackie zaraz lub od 1 października 1918 poszukuje adw. Dr Frühling, ul. Wiślna l. 8 8886 8 8

Kupię psa

większego, czujnego. Zgłoszenia pod **„Pies"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8328 9 0

Krem do golenia

najlepszej jakości, do użycia bez wody, wielki tygiel 6 K.

Mydło do golenia

prawdziwe, najlepszy gatunek, kawałek 3 K 1 kg 32 K.

Wysyła za zaliczką **M. Jünkera** przedsiębiorstwo wywozowe, **Zagrzeb 105**, Petrinjska 3/III, Kroacya. 8529 3 0

Aparaty fotograficzne

najlepsze, pierwszorzędnej marki, 6×9 i 9×12, okazyjnie do nabycia. Kraków, ul. Długa l. 18, III p., na lewo, od godz. 10—4. 9109

Słuch. uniwers.

rutynowana korepetytorka, poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod **„Lekcye"** do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 9103

Starszy maszynista

wielkich zakładów elektrycznych, z popędem maszyn i turbin parowych, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady maszynisty, werkmistrza (majstra). Wiadomość w Ajencyi dzienników J. Hopcasa i Salomonowej pod „Turbo". 9104 1 2

Do wynajęcia

od 1 września dwa pokoje frontowe z przedpokojem na wysokim parterze, na biuro lub mieszkanie kawalerskie, oświetl. gazowe, ul. św. Gertrudy 10. Wiadomość u dozorcy domu. 9108

460 sążni parceli

budowlanej, uprawnej, przy Błoniach sprzeda właściciel przy ul. Kościuszki l. 48, Kraków-Półwsie. 8937 2 3

Kamienica

II-p., do sprzedania w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej. Potrzebna gotówka 100.000 K. Wiadomość: Łuczyński, Kraków, ul. św. Krzyża l. 23. 8387 6 6

Nowa peleryna męska

wełniana, czarna, z kapiszonem, do sprzedania. Ul. Jagiellońska l. 8, I p. Wiadomość u dozorcy domu. 8560 6 6

OBRAZY

najwybitniejszych malarzy polskich — do sprzedania.

Sławkowska 30, I p.

Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. 8913 8 10

Apteka w Dobromilu

przyjmie **magistrę** lub **praktykantkę** w 1 lub 2 roku praktyki. 8955 2 2

Poszukuję

osoby średn. inteligentnej, uczciwej, do prowadzenia gosp. domowego. Ul. Długa l. 31, I piętro, drzwi na lewo. 8956 3 3

Sprzedam

II-piętrową kamienicę. Podgórze, ul. Kalwaryjska. Potrzeba 100.000 koron. Wiadomość: Łuczyński, Kraków, ul. św. Krzyża 23. 8964 2 5

Lokalu parterowego

o powierzchni około 400 m kwadr. w pomu przy jednej z ulic blisko Rynku głównego potrzebuję na biura i składy od stycznia 1919. M. L. Dobrowolski, Kraków, XXII 8867 3 4

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!



Nowość!

Patent światowy.

Już dziś ogólne znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest **„LUMAK"**, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, plachi wozowych, worków i t. p., niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena i sztuki z normalnemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h drożej. **Fabr.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka**, Kraków, ul. Karmelicka l. 9/W. Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce! 8352 6 10

Nauka rozpocznie się dnia 10 września 1918 r.

WPISY na nowe kursa w roku szkolnym 1918/19 w Szkole Rachunkowości i Buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA w Krakowie, ul. Floryańska l. 55. Telefon 2113,

na kursa

1) handlowe roczne,
2) handlowe 4-ro i 6-cio-miesięczne,
3) rachunkowości państwowej,
4) buchalteryi współdzielczej (dla Towarzystw zaliczkowych, kas Rajffeisena i Kółek rolniczych),
5) pisania na maszynach, powielania, manipulacyi biurowych etc.,
6) Stenografii i kaligrafii,
7) Obcych języków, 9130 1 0

przyjmuje się codziennie od 9—1 i od 3—7.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku emerytów, emerytek, oraz wdów i sierót

odbędzie się w Krakowie w sali „Sokoła" w niedzielę dnia 18 sierpnia 1918 r. o godzinie 4 po południu, na które P. T. Członków zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie kasowe;
3) Sprawozdanie Wydziału z czynności;
4) Wnioski Wydziału co do wyboru komisyj: odzieżowej, węglowej i aprowizacyjnej;
5) Wybór sekretarza, skarbnika i jednego członka Wydziału;
6) Wnioski i interpelacye członków.

W razie nie dojścia Zgromadzenia do skutku z braku odpowiedniej ilości członków, odbędzie się w tymże dniu o godzinie 4½ Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp dozwolony tylko członkom Związku.

Tchorzewski sekretarz. 9106 *Dr Górski* prezes

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 22 0

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 10 K, strzykawka 2 K. Dostać można w aptekach i drogieryach.

Główny skład na Austro-Węgry:

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8 mej wieczór. 8385 3 15

Zaproszenie.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach, stow. zarej. z nieogr. poręką, odbędzie się **dnia 27 sierpnia 1918, we wtorek,** o godzinie 10 przed południem w sali „Sokoła" w Gorlicach z następującym

Porządkiem dziennym:

Zagajenie.

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z działalności i rachunków za lata 1914, 1915, 1916 i 1917.
2) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z zamknięć rachunkowych za lata 1914/1917 wraz z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3) Wniosek Rady nadzorczej na odpisanie z funduszu rezerwowego 70% akcyj Banku Związkowego we Lwowie i wykazanego bilansem niedoboru za lata 1914/1916.
4) Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcyi i 3 zastępców,
5) Wybór 9 członków Rady nadzorczej i 3 zastępców.
6) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej z § 54 statutu.
7) Wnioski członków i interpelacye.

Do uczestnictwa w Walnych Zgromadzeniach są uprawnieni wszyscy członkowie Stowarzyszenia.

Legitymacyą członka jest zaproszenie lub książeczka udziałowa, którą każdy członek winien przedłożyć przy wstępie na salę obrad. Także dla renowacyi rejestru członków, prosimy usilnie o przedłożenie książeczki udziałowej.

Jeżeli w oznaczonym czasie nie zbierze się wymagana statutem ilość członków, natenczas w godzinę później, to jest o godzinie 11 przed południem, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków.

Gorlice, dnia 1 sierpnia 1918. 9113

RADA NADZORCZA Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach.

Sekretarz: **Dr Bolesław Przybylski.** Prezes: **Waleryan Stawiarski.**

Dokładna lista ciągnień

wylosowanych dnia 27 lipca b. r., przy przeprowadzonem ciągnieniu w obecności królewskiego publicznego notaryusza i przy zachowaniu urzędowo przepisanych formalności, a płatnych dnia 1 lutego 1919

4% i 4½% wolnych od podatku

listów zastawnych

Peszteńskiego węgierskiego Banku komercyalnego

jest umieszczona w **urzędowej gazecie „Wiener Zeitung"** z dnia 8 sierpnia b. r.

Listy ciągnień są do nabycia **bez zaliczenia kosztów** u podpisanej instytucyi i we wszystkich większych bankach, u bankierów i w kantorach wymiany, gdzie również realizuje się płatne kupony i wylosowane sztuki **bez potrącenia kosztów.**

Peszteńsko-węgierski Bank komercyalny w Budapeszcie.

9070

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 4 K — h, bez rumu 3 K — h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

7524 **fabryka cukierków i herbatonu** 10 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Wszelka korespondencya: Kraków, ul. Bracka 5,

Skład futer i pracownia kuśnierska

H. STRICKER

Kraków, Grodzka 17, I p. Filia w Jarosławiu, Grunwaldzka 4 poleca swój bogato zaopatrzony skład

towarów futrzanych

w rozmaitych gatunkach.

Utrzymuje na składzie wielki wybór gotowych futer, płaszczy sealskinowych, perskich, lisów białych, niebieskich, polarnych, prawdziwych alaska, mongolskich i t. p.

Zamówienia uskutecznia się starannie według najnowszych modeli. Przyjmuje się reperacye. 9088 1 5

Sadzonki roślin zimotrwałych

9064 2 3 do sadzenia od połowy sierpnia

Althaea rosea fl. pl. „Malwy" silne krzacz.	100 sztuk	10	K
Bellis perennis „Stokrótki" czerwone i białe	„ „	6	„
Campanula piramidalis „Dzwonek"	„ „	7	„
Dianthus carph. Goździki ogrodowe pełne	„ „	10	„
„ Grenadin i Wiedeńskie białe	„ „	12	„
„ barbatus i „Goździki brodate"	„ „	8	„
Viola tricolor max. Bratki wielkokwiatowe w kolorach	„ „	5	„
Truskawki „Scharples" silne krzaczki	„ „	15	„
Sałata zimowa „Nansena"	„ „	5	„
Szkło szklarniowe 4 mm 26 □ 36 cm	„ „	180	„
„ inspektowe „ „ 22 „ 32 „	„ „	140	„

wysyła za nadesłaniem zaliczki Zakład ogrodniczy

Bolesław Szymański w Bochni.

Twarde drzewo opałowe

9068 w większej ilości kupuje firma 2 3

Svoboda & Hinais, Praga.

Wybornego, polskiego

cementu portlandzkiego

przy odbiorze wagonami dostarczam spiesznie po cenach dziennych. Zawsze świeże w pieccach rot. pal... towar. Zgłoszenia do domu wywozowego **Henryka Skowrońskiego, Olkusz,** Królestwo Polskie. 8509 ... 0

Istotnie wyborne **Mydło** Tysiące uznań. Nie wojenne mydło.

2 tuziny 70 K, 6 tuzin. 190 K, 12 tuzin. 370 K.

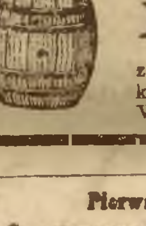
— Wyborna —

MUSZTARDA ESTRAGON

w beczułkach 50 kg po K 5·80 za zaliczką.

V. JAN, PRAGA VI.

8484 8 10 CHEMICZNE FABRYKI.



Kupujemy i sprzedajemy

BECZKI

z wina, wódki we wszelkich wielkościach, także kadzie... handel beczek i wina. Wiedeń III, Rasumofskygasse 27. Telefon 3570.

7979 14 0

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Plasser, Wiedeń,** II., Praterstrasse 7 × hotel Nordbahn. Tel. 44.40. Posąd. koresp. w języku niem. 36 89 0

Farby na materye

Thekla 100 sztuk 25 K ... e 100 sztuk 29 K

Przy odbiorze więcej niż 1000 szt. ... opust. 9116

„Corzó Illatszertár"

Budapest, IV., Deak Ferencz-utca 19. — Przyjmie się agentów·

FANIA

MYDŁO TOALETOWE

dobrze się pieniące, o przyjemnym zapachu, w gustownem opakowaniu. — Wszędzie do nabycia. 9018 2 3

Cena detaliczna 1 kor.

Wyłączny skład na Galicyę.

B. Gross, Kraków, Grodzka 69.

Najlepsze źródło nabycia czeskich, dobrych, nowych

pierzy gęsich



1 kg. nowych, dobrych, szarych pierzy **kurze 6 K**, lepszych 7 K, **napół białych dobrych do wsypu 9 K, białych, puszystych 12 K, białych, dużo puchu zawierających 15 K**, lepszych 18 K, **białej jak śnieg, wspaniałej** skubanki 20 K i 24 K, **lśniąco białej**, wsp... 26 K **białej przewybornej** skubanki cesarskie **22 K, białej jak śnieg** skubanki cesarskiej 24 K, puchu szarego, dobrego do wsypu 16 K, białego jak śnieg, w wielkich płatkach puchu 40 K, białego jak śnieg, przewybornego wspaniałego puchu 45 K. — **Wysyłka 5 kg opłatnie za zaliczką. — Wymiana za zwrotem porta dozwolona.** 8914 1 5

Zygmunt Lederer

Janowitz n. An... Nr 3 ... Klattau w Czechach

Kupię Encyklopedyę polską

wydanie Macierzy Polskiej lub nowsze ilustrowane wydanie Orgelbranda za gotówkę lub prowianty rolne. Zgłoszenia pod **„Encyklopedya"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9016 2 3

Rządca-gorzelnik

posiadający wszechstronną praktykę, żonaty, przyjmie posadę zarządcy samodzielną, lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia pod **„Zdolny rolnik"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8970 2 1

Do zamiany

na większą realność 1) kamienica II-piętrowa w Krakowie; 2) dom (willa) I-p., ze stajniami i szopami, z jedno-morgowym ogrodem owocowym (60 drzew) i warzywnym przy gościńcu w Prądniku Czerwonym. Wyszynk restauracyjny z kawiarnią tuż przy tramwaju, z bilardem, sklepem i ogrodem, wraz z urządzeniem do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomość: Pobudkiewicz, Salwator. 9022 2 3

W niedzielę

dnia 4 sierpnia, przy wsiadaniu w Krakowie na dworcu do pociągu wiedeńskiego **skradziono mi portfel** z pieniądzmi i dokumentami wojskowymi. Upraszam przeto o zwrot tylko dokumentów wojskowych pod adresem: Moritz Krautwirth, kupiec, Borek Fałęcki, pow. Podgórze. 8978 3 4

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW „IUS"

Garbarska 8

przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów prawniczych. 8721 4 0

Prospekta na żądanie.

Aspiranta (tki)

poszukuje apteka w Szczucinie 9015 2 3

Chłopiec

z ukończoną II kl. gimn. lub wydz. zostanie przyjęty na praktykę do handlu korzeni, win, farb i materyałów pod firmą: **K. Dworski i A. Zapiórkowski w Nowym Targu.** 9012 2 2

Do sprzedania

kilka większych i mniejszych realności w Tarnowie, oraz folwark w zachodniej Galicyi, 7 klm. od stacyi, obejmujący 60 morgów, w tem 5 morgów lasu rębnego, mniejszy budynek mieszkalny nowy, stodołę i stajnię, bez inwentarza. — Konc. Biuro admin. realn. w Tarnowie, ul. Krakowska 6. Marka na odpowiedź. 9009 2 3

Urzędnik

prywatnej instytucyi, wolny od wojska, pragnie zmienić posadę na wiejską jako rachmistrz, kontrolor, kasyer w większym majątku ziemskim. Zgłoszenia pod **„Wiejska posada"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9006 2 3

W lasach dóbr Wulka Mazowiecka (st. kolejowa Rawa Ruska) jest do sprzedania około 70 morgów bardzo ładnego zdrowego

lasu olszowego

bez ziemi. Po obejrzeniu drzewostanu na miejscu, oferty z podaniem ceny wnosić należy do Centralnej kancelaryi dóbr księżnej Seweryny Sapieżyny w Bilce Szlacheckiej pod Lwowem (st. kol. Barszczowice. 9007 2 2

Panienka

lat 22, inteligentna, przystojna, miłej powierzchowności, z posagiem 20.000 K, pragnie poznać w celu matrymonialnym mężczyznę, młodego, przystojnego, na odpowiednim stanowisku lub odpowiedniego rękodzielnika. Fotografia i życiorys pożądane. Odpowiedzi pod adresem: Wu-Es. poste restante Dębica. 9093

Osoba

w średnim wieku, bez posagu, która może być dobrą żoną dla mężczyzny, żądnego dobrego pożycia, wyszłaby za mąż za starszego człowieka, najchętniej za mającego na wsi gospodarstwo. Wiadomość: p. Emilia Kadler, Kraków-Podgórze, ul. Sobieskiego l. 5, I p. 9001 2 2

Panna

przystojna, wykształcona, średniozamożna, na stanowisku, wyszłaby za mąż, za mężczyznę na odpowiednim stanowisku. Dyskrecya ścisła. Zgłoszenia pod **„Kryśka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9002 2 2

... w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.